Ner 57. Kraków, Niedziela 11 Marca 1894. Rocznik XLVII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyńcze numera Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; w Paryżu wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp w Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przedłożenia walutowe.

Rada państwa ma się zająć już niebawem przedłożeniami walutowemi ministra Plenera, które były przedmiotem kilkodniowych obrad komisyjnych, i tam wiele napotkały słusznych obaw i wątpliwości obok nieuzasadnionych niczem pochwał i obrony.

Motywa przedłożeń uwiadamiają nas, że rząd, zdążając niezachwianie do celu, wytkniętego ustawą z r. 1892, a więc do złotej waluty, uznaje chwilę obecną za korzystną dla podjęcia dalszych kroków na tej drodze; proponuje przeto wycofanie z obiegu dwustu milionów not państwowych i 30 milionów obligów salinarnych; w miejsce tych ostatnich ma być emitowaną 4% renta, natomiast wycofanie not ma nastąpić na podstawie tymczasowej ugody z Bankiem austro-węgierskim, oraz wypuszczenia w obieg 40 milionów srebrnych koron. Bank ma na podstawie ugody otrzymać od obu rządów 160 milionów guldenów złotem, natomiast ma dać rządowi ekwiwalent w srebrnych guldenach i banknotach; suma złota równa otrzymanym srebrnym guldenom, ma być włączoną do zapasu kruszcowego banku, ekwiwalent natomiast otrzymanych banknotów ma tworzyć osobną rezerwę, służącą wyłącznie na pokrycie tych banknotów, całe zaś złoto ma być Bank zobowiązanym ewentualnie zwrócić rządowi.

Wobec przedłożeń tych, zarówno jak wobec motywów trudno powstrzymać się od krytyki i to bynajmniej nie ze stanowiska obrony srebra, czy bimetalizmu, ale właśnie ze stanowiska ustawy monetarnej z roku 1892. Byliśmy przeciwnikami tej ustawy w wielu zasadniczych punktach, ale uznajemy, że skoro raz jest ustawą, a cofnąć jej nie można, to trzeba ją wykonać. Wykonanie domaga się jednak innych dróg, niż te, które proponują przedłożenia, a wykonanie to dalej liczyć się winno z ogromną zmianą stosunków monetarnych, jaka zaszła w ciągu 1893 r. *A priori* przeto okazuje się nieuzasadnionem owo twierdzenie szumne o niezachwianem staniu przy ustawie z roku 1892. Czy sfery forytujące reformę waluty w Austro-Węgrzech przez rok 1893 niczego się nie nauczyły? Czy chroniczne ażio, pogorszenie bilansu płatniczego, owa szalona zniżka ceny srebra z 39 na 27, wreszcie *fiasco* zupełne gabinetu Gladstona w sprawie stabilizacyi kursu rupij, im Berlin nie dały do myślenia? Fakta te skłoniły Berlin do zwołania ankiety monetarnej, aby się rozpatrzeć w położeniu tak niekorzystnie zmienionem, a w Austro-Węgrzech piszą o chwili korzystnej; twierdzą, że korzystna chwila skłania do prowadzenia dalej dzieła reformy monetarnej. Kto może twierdzić, że dziś chwila korzystną dla rzucenia w obieg 40 milionów koron srebrnych i milionów guldenów, gdy dziś wartość korony wynosi zaledwie 20 c. w złocie, wartość guldena 50 c. zaledwie dosięga? Pod tym względem właśnie chwila jest fatalną, przedłożenie zupełnie chybionem, zgubnem; właśnie ta inwazya nowych srebrnych monet rządowych ułatwia nadmiernie nielegalne wybijanie, utrudnia kontrolę nad nielegalnem wypuszczeniem. Minister Plener pociesza się za łatwo, że to niebezpieczeństwo istnieje również w innych krajach, bo przedewszystkiem tam monety srebrne już są szereg lat w użyciu, nowa emisya jest małą, ztąd nowe sztuki więcej zwracają uwagi, utrudnioną jest nielegalna emisya; p. minister przeocza dalej rzecz drugą, a mianowicie, że obecna cena srebra nasuwa myśl i wywołać może konieczność także w owych innych krajach powiększenia zawartości srebra w monetach, aby jej utrzymać przeważny charakter monety kruszcowej, a nie kredytowej i tem samem nielegalną emisyę utrudnić. To samo czeka Austro-Węgry; monety głównej z 60% deficytem wartości, a tem więcej monety obiegowej, jaką gulden pozostał, z wartością kruszcową o więcej niż 50% niższą od legalnej, nie można zatrzymać w obiegu, tem więcej nie powinno tego czynić państwo, które ogłasza, że reformuje swą walutę. Z faktem tym Austro-Węgry tem więcej liczyć się muszą, że srebro bez akcyi międzynarodowej, uchylającej banicyę jego z mennic, znacznie na wartości zyskać nie zdoła, a deklaracye ściśle monometaliczne Austro-Węgier w Brukseli i w tych przedłożeniach, mogą chyba zaszkodzić tej akcyi międzynarodowej, zdołają negatywnym swym tonem odebrać innym państwom wogóle chęć inicyatywy, niedopuścić do akcyi zdolnej zniżkę wartości srebra ograniczyć.

Zmieniona tak ogromnie w ciągu zeszłego roku wartość wzajemna kruszców domaga się i zmiany w wykonaniu ustawy z roku 1892. Fałszywymi są zupełnie przepisy przedłożeń, dotyczące wycofania z obiegu not za pośrednictwem srebra; na to zgodzić się nie można. To nie dosyć jednak; nie chcąc narażać skarbu na straty nieobliczalne, na jakieby go, pomijając już nielegalną emisyę, wycofywanie i uzupełnianie zawartości srebra w nowych monetach narazić musiało, należałoby natychmiast powstrzymać dalsze wybijanie srebrnych koron i ich emisyę, i to na tak długo, dopóki sytuacya ogólna nie zostanie jakokolwiek wyjaśnioną.

Tak więc odpada jedna część przedłożenia, mianowicie wycofanie 40 milionów not państwowych za pośrednictwem dalszej emisyi koron. Ale podobnie nieuzasadnionem okazuje nam się obecnie podjęcie wycofania dalszych 160 milionów na podstawie ugody z Bankiem. Złoto rządu ma służyć do wycofania not państwowych z obiegu, ale operacyę tę podjąćby należało dopiero w chwili, gdy rząd wszystkie swe noty wycofać zdoła; za wycofaniem częściowem żadnego poważnego powodu nie można przytoczyć, zwłaszcza że ażio nie dopuszcza wykupna not złotem. Ma więc być złoto oddane bankowi w depozyt na podstawie ugody tymczasowej, a otrzymanemi od niego baknotami i srebrem chce rząd wykupić swe noty. Tranzakcya ta wywołuje tyle wątpliwości, co propozycyj. Czemu ma być zawartą ugoda tymczasowa, skoro ugoda ta sprawy reformy waluty nie posuwa stanowczo naprzód, a ubiegający za 3 lata przywilej Banku postawi stanowcze załatwienie sprawy banku w ciągu najbliższych dwóch lat na porządku dziennym ciał ustawodawczych? Na co ten pośpiech nieuzasadniony? Co zyska na nim sprawa waluty?

Szczególniej wątpliwie przedstawia się sprawa odkupna od Banku srebrnych guldenów złotem *al pari.* Guldenami wolno płacić w myśl nowej ustawy, jako obiegową monetą wartości dwóch koron, ale rząd nie wziął na siebie obowiązku wymiany ich na złoto. Zkąd więc ten przywilej jednostronny dla Banku? Jaka stąd korzyść dla reformy waluty? Korzyści tej nie wykazano w żadnym punkcie ugody z Bankiem, bo ona też korzyści takiejby nie przyniosła. Dla kredytu państwa, dla obiegu monetarnego nie jest szkodliwym fakt obiegu not państwowych; byle one były pokryte; obecnie złoto daje znaczne częściowe pokrycie wszystkim notom państwowym, po przeprowadzeniu ugody zostałoby co najmniej 112 milionów zupełnie niepokrytych, a w obieg weszły by miliony srebrnych guldenów, wątpliwej bardzo wartości. Wzrastający rozdział między wartością złota a srebra może uczynić niemożliwem utrzymanie trwałe guldenów jako monety obiegowej, rząd może będzie zmuszonym wycofać je kiedyś, odkupując je przeto obecnie od Banku, a puszczając w obieg, naraża się na to, że je znów kiedyś po raz drugi ze stratą znaczną wykupywać będzie.

Projektowana ugoda z Bankiem nasuwa przeto liczne punkta wadliwe, zalet nie można się do patrzeć. Godzimy się też zupełnie na wątpliwości, podniesione w komisyi walutowej przez posłów hr. Pinińskiego i Kraińskiego, a niemało zdziwiła nas nieuzasadniona rzeczowo gorliwość, z jaką posłowie Rutowski i Szczepanowski bronili tych przedłożeń, formułujących tak niejasno stosunek między rządem a bankiem, tak niekorzystnych dla skarbu i sprawy reformy waluty.

I ostatnie bowiem przedłożenie o wycofaniu z obiegu 30 milionów obligów salinarnych za pośrednictwem renty przedstawia wątpliwości ze stanowiska budżetowego, a korzyść pod względem monetarnym byłaby w najlepszym razie niewielką; ryzykownym jest ten krok dalej właśnie przez wynikającą ztąd redukcyę środków obiegowych, która tem groźniejszą stać się może, że na przypływ obcego złota dla zasilenia obiegu monetarnego liczyć obecnie nie można.

Za najstosowniejsze uznalibyśmy przeto cofnięcie tych przedłożeń, bo korzyści ich dla reformy waluty uznać nie możemy, a następstw niekorzystnych nie zabrakłoby po ich przeprowadzeniu. Nie zaliczamy się do opozycyi i nie dla opozycyi politycznej objawiamy powyższe zdanie, ale właśnie dla uchronienia państwa i rządu od kroków fałszywych. Sprawę monetarną winien rząd czujnie śledzić, i tu koniecznemi są pewne nowe zarządzenia, ale inne, niż proponowane przez rząd. Uporządkowanie obiegu monety zdawkowej, który dziś jest tak chaotycznym, czasowe zawieszenie bicia koron, dopóki kwestya srebra jest tak niejasną, to najpierwej powinno być przeprowadzonem; później dopiero przyjdzie czas na dalszą pożyczkę złota, na zdecydowanie sprawy guldenów i koron, na wycofanie lub tylko zaprowadzenie wymienności not państwowych.

Cała akcya walutowa w Austro-Węgrzech robiła dotąd niestety wrażenie akcyi, przygotowanej nie dostatecznie, przeprowadzanej z nerwowym pośpiechem, więcej słowami, niż czynem, więcej dla efektu, niż dla rzeczy. Mogło to nasuwać myśl, że pewnym kołom więcej o to chodziło, aby rozpoczęciem akcyi walutowej w r. 1892 zatrzeć wrażenie i zagłuszyć pamięć zasług tego ministra, który deficyt usunął, aniżeli o samą sprawę waluty. Tem więcej wskazaną i pożądaną jest obecnie ścisła krytyka przy każdem przedłożeniu walutowem, aby uchylić nieszczęsne wrażenie, że czynimy tylko kroki pozorne, *ut aliquid fecisse videatur*, a zaniedbujemy sprawy niezbędne dla reformy waluty. W tej myśli zamieszczamy też te słowa, podając główne wadliwości przedłożeń, a wskazując zarazem coby niezwłocznie uczynić należało.

Depesze wczorajsze doniosły nam, że 4 posłów polskich, pp. Kraiński, Piniński, Kozłowski i Weigel wstrzymali się od głosowania w sprawie przejścia do dyskusyi szczegółowej. Krok ten uznajemy za słuszny, istotą sprawy wskazany. Rząd powinien z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencye, cofnąć te przedłożenia, tak wadliwe w wielu punktach, tak wątpliwe pod każdym względem, tak niedostateczne dla posunięcia naprzód sprawy reformy waluty.

Przegląd polityczny.

Kraków 10 marca.

Z wczorajszego telegramu wiadome już są przedłożone przez rząd główne zasady, na jakich miałaby się oprzeć nowa reforma wyborcza. Równocześnie wystąpił hr. Hohenwart ze swoim własnym projektem, który również zostanie klubom doręczony, i dopiero potem rozpoczną one merytoryczne rozprawy nad reformą wyborczą. Z wyrażeniem naszej opinii o projekcie rządowym na razie wstrzymać się musimy, zwłaszcza, że nie wiadomo, jakie jest autentyczne brzmienie kontrprojektu hr. Hohenwarta. Podawany on był różnie w różnych dziennikach, a *Vaterland* stwierdził, iż wszędzie podawano go błędnie. Na wczorajszem posiedzeniu zjednoczonej lewicy niemieckiej zaznaczył Dr Russ, iż według projektu Hohenwarta Izba poselska składałaby się jak dotąd z 353 deputowanych, a mianowicie z 85 z wielkiej własności, 18 z Izb handlowych i 12 z utworzyć się mających Izb rękodzielniczych, dalej z 72 posłów wysyłanych przez sejmy i 35 wyszłych z ogólnych wyborów z miast i miasteczek i z 86 posłów wysyłanych przez sejmy i 45 wyszłych z ogólnych wyborów z gmin wiejskich. Prawo czynnego wyboru miałby każdy, kto płaci jakikolwiek bezpośredni podatek lub ma kwalifikacyę na robotnika przemysłowego lub opłaca czynsz mieszkalny, którego census oznaczą postanowienia sejmów. Jestto jeszcze zbyt ogólnikowy zarys projektu i musimy zaczekać, aż zostanie w całości ogłoszony.

Wieczorne posiedzenie Koła polskiego z d. 8 b. m. poświęcone było poufnym obradom nad rządowym projektem ustawy w sprawie walutowej.

Hamb. Corresp., dziennik używany przez teraźniejszy rząd niemiecki do półurzędowych enuncyacyj, zamieszcza nader zajmujący artykuł o polskiej polityce „nowego kursu.“ „Polacy — pisze między innemi *Hamb. Corresp.* — naród, który z gruzów swej przeszłości ocalił swoją odrębność, nie dadzą się nigdy pozyskać, jeżeli się będzie dążyć do zniszczenia najszlachetniejszych znamion ich istoty, mianowicie wierności i przywiązania do religii i mowy rodzinnej. Gwałtowne wkraczanie w te dziedziny ludowego życia, rzadko miało pożądany skutek i podbudzało zawsze zacięty opór. Jeżeli jest możliwem przerobić Polaków na Niemców po polsku mówiących, zadanie, które ma swoje znaczenie nawet w ramach wielkiej europejskiej polityki, to sądzimy, że nie nastąpi to nigdy przez gwałtowne burzenie tak ważnych czynników duszy ludowej, jak religia i mowa rodzinna. Kulturkampf dał w tej mierze na innem polu ważne wskazówki.“ Nie przywiązujemy zbyt wiele wagi do tych wywodów hamburskiego dziennika, gdyż oczywiście nie mamy możności stwierdzenia, o ile one odpowiadają rzeczywistym zapatrywaniom niemieckiego, a bardziej jeszcze pruskiego rządu, ale w każdym razie artykuł powyższy jest objawem charakterystycznym. Podczas ostatnich polskich dyskusyj, które się toczyły w sejmie pruskim, nieprzyjemnie uderzał ton reprezentanta rządu, ministra oświaty Bossego. Mówił on o swoich zamiarach co do nauki języka polskiego, w sposób prawie pogardliwy i tłumaczył potrzebę tej nauki nie tyle względami pedagogicznemi lub poczuciem sprawiedliwości, jak raczej tą myślą, że wykład języka polskiego należycie pokierowany, musi nawet przyczynić się do germanizacyi dzieci polskich. Minister uważał swoje „ustępstwo“ jako złe konieczne wobec gorszego złego, jakiem była prywatna nauka języka polskiego. Nauka prywatna dawała dzieciom za wiele — zdaniem Dra Bossego — i dlatego należało ją ująć w karby rządowego nadzoru. Ponieważ nauka będzie fakultatywna, przeto uda się zapewne inspektorom szkolnym, dobrze w tem rzemiośle wyćwiczonym, pozbawić jej znaczną liczbę dzieci polskich różnemi sposobami, używanemi już przy nauce religii. Otóż te dzieci ulegną teraz daleko łatwiej germanizacyi. Temi mniej więcej argumentami pocieszał Dr Bosse tych germanizatorskich zapaleńców, którzy jak Puttkamer z Pławt, wtedy dopiero spokojnie spoczywają, kiedy wiedzą, że Polacy są niezadowoleni. Ta jednak metoda, zwłaszcza jeżeli była szczera, nie mogła zrobić dodatniego wrażenia na Polaków i jej to przypisać należy, że zapowiedź wprowadzenia fakultatywnej nauki języka polskiego została przyjęta z nieufnością przez całą prawie prasę polską w Poznaniu. Gdyby zatem można było mniemać, że *Hamb. Corresp.* wyraża zapatrywanie sfer decydujących, gdyby można było mniemać, że te sfery są rzeczywiście przekonane o bezużyteczności i szkodliwości obecnego systemu, w takim razie szczerość intencyj „nowego kursu“ przedstawiłaby się w znacznie lepszem oświetleniu. Polacy domagają się tego jedynie, aby ich traktowano jako równouprawnionych obywateli państwa, wobec którego spełniają najsumienniej wszystkie obowiązki; mogą zatem żądać, aby z programu rządowego usunięte było hasło germanizacyi przez szkołę. Dlatego szczere, czy „dyplomatyczne“ argumenta ministra oświaty nie są dla nich wystarczające.

Daily News otrzymały następujące doniesienie ze źródeł rzekomo rosyjskich: Carowa miała zamiar wyjechać tej wiosny do Algieru wraz z synem Jerzym, który, jak wiadomo, jest zagrożony chorobą piersiową. Program podróży był już ułożony, a między innemi eskadra rosyjska morza Śródziemnego miała powitać carową w Algierze. Jednocześnie miał się odbyć wielki przegląd floty francuskiej w porcie algierskim na cześć carowej. Przeglądowi temu chciano nadać polityczne znaczenie, a przyjaciele Francyi w Petersburgu i Paryżu usilnie pracowali nad urzeczywistnieniem tej myśli. Jednakże ostatnie wypadki, mianowicie podniesienie ceł zbożowych we Francyi i bliskie przyjęcie traktatu rosyjsko niemieckiego przez parlament niemiecki, udaremniły ten projekt i wogóle niewiadomo nawet, czy carowa pojedzie do Algieru, jakkolwiek stan zdrowia w. księcia Jerzego usprawiedliwiałby tę podróż najzupełniej. — Powyższe doniesienie, choćby nawet niekoniecznie z rosyjskich źródeł pochodziło, zdaje się mieć cechy prawdopodobieństwa i dobrze charakteryzuje obecny stan francusko rosyjskich stosunków.

Znany współpracownik *Figara* Emil Berr miał w Belgradzie *interwiew* z królem Milanem. Milan wskazał na konieczność, aby przy całej wdzięczności dla Rosyi rząd serbski utrzymywał jak najprzyjaźniejsze stosunki z Austryą; są one bowiem wprost kwestyą żywotną dla Serbii. Rosyi należy się uszanowanie i wdzięczność, ale Austro-Węgry są jedynym targiem dla wywozu serbskiego. Milan oświadczył dalej, że absolutnie fałszywą jest wiadomość, jakoby Austro-Węgry w jakikolwiek sposób wpływały na rozwój wypadków w dniu 21 stycznia. Jest czystą fantasmagoryą — mówił Milan — jakobym ja miał być powołany do Belgradu wskutek starań austryackiej dyplomacyi. Przez całe cztery lata mojego pobytu w Paryżu ani razu nie miałem styczności z austryacko węgierskimi dyplomatami. Prezydent gabinetu Simicz nie miał w Wiedniu żadnej specyalnej misyi. Radykaliści przyzwyczaili się wszystko podejrzywać. Wogóle Milan w bardzo gwałtownych słowach czynił radykalnym gorzkie wyrzuty. Ustawy, wydane przez nich — mówił — godne są Ravacholów i Vaillantów. Jednego z nielicznych uczciwych radykalnych polityków, za pomocą którego możnaby było przeprowadzić porozumienie, Morlicza, pozbawił Gruicz wszelkiego wpływu i znaczenia. Na zapytanie, jakim sposobem król Aleksander zamierza rozwiązać trudne zawikłania wewnętrzne, odpowiedział Milan: „Niezawodnie jak najenergiczniej.“ W końcu oświadczył były król, że jest rozgoryczony przeciwko prasie paryskiej i że nie wie, czy powróci do Paryża.

Atanazy Benoč.

Piszą nam z Wiednia d. 9 b. m.:

Dzisiaj o godzinie 3 po południu umarł tu po trzechdniowej chorobie śp. Atanazy Benoč, poseł

SPIRYTYZM i HYPNOTYZM.

Przez

prof. Dra N. Cybulskiego.

(Ciąg dalszy).

Nie można powiedzieć jednakże, ażeby i spirytyści i medyumiści jasno zdawali sobie sprawę ze swoich hipotez. Często ten sam autor jedno i to samo zjawisko raz tłómaczy tak, drugi raz inaczej, przystosowuje swoje tłómaczenie do okoliczności. Tak n. p. p. Ochorowicz w sprawozdaniu z posiedzeń z Eusapią w Medyolanie nigdzie nie wspomina o tem, że medyum w celu wywołania objawów medyumicznych nietylko musi sobie wyobrażać, że John ręką lub nogą to lub owo wykonywa, lecz nadto musi mu dopomagać swoją ręką lub nogą. Gdy w doświadczeniach warszawskich pp. Reichmann i inni stwierdzili, że Eusapia, dla wywołania niektórych objawów, używa ręki lub nogi, p. Ochorowicz znalazł w tem nowy dowód dla teoryi medyumicznej. Przecież — powiada p. Ochorowicz — każdemu wiadomo, że istnieje ideoplastya, to jest, że jeżeli wyobrażamy sobie jakiś ruch, to mniej lub więcej wyraźnie, bezwiednie go wykonywamy. Skoro więc Eusapia wyobraża sobie, że pewien ruch ma być wykonany ręką lub nogą Johna, to bezwiednie musi wykonywać w tym samym kierunku także ruch własną ręką lub nogą. Z tego wynika, że chociaż kontrolorowie tu i owdzie złapali Eusapię za rękę lub nogę, fakt ten bynajmniej nie świadczy, że ona tym ruchem podnosiła stół, lub poruszała kotarą; objaw był wywołany tylko ręką Johna, to jest zmateryalizowanem wyobrażeniem ręki, ręka zaś Eusapii wykonywała ruchy tylko tak sobie, wskutek nadmiernego wytężenia wyobraźni.

Gdy zmateryalizowana ręka eteryczna wraca do mózgu, lub wogóle do ciała (— bo to jakoś u p. Ochorowicza stoi niewyraźnie —) po dotknięciu do okopconego papieru, to zabiera ze sobą także sadzę, i pozostawia ją na palcach medyum, niekiedy może się sadza znajdować także na innych częściach ciała, a nawet na ubraniu, z czego wypada dowód, że eter wraca do ustroju medyum różnemi drogami (słowa wyjęte z rozprawy p. Ochorowicza, jako wzór logiki medyumistów).

Do wykonania trudniejszych zadań eter medyum nie wystarcza, wtedy wychodzi eter także i z innych osób, biorących udział w seansie, i zadaną czynność wykonywują na spółkę. Tem się tłómaczy dodatni i ujemny wpływ rozmaitych osób na medyum, gdyż niekiedy eter, wychodzący z osób innych, może przeszkadzać eterowi medyum. Tem się tłómaczy także znużenie osób biorących udział w seansie. Czy potem każdy eter trafia do swego właściciela, o tem p. Ochorowicz nie mówi. Oto są hypotezy, które tłómaczą nam objawy spirytystyczne i medyumiczne.

Teraz rozpatrzmy, na czem właściwie spirytyści i medyumiści te swoje hypotezy opierają, jakiemi metodami się posługują, aby przynajmniej cień prawdopodobieństwa dla swych hypotez znaleźć. Obserwując zjawisko, którego się nie rozumie, każdy ma prawo i powinien sobie utworzyć hypotezę co do przyczyn, które dane zjawisko wywołują, ztąd też w nauce bardzo często można spotkać hypotezy śmiałe i oryginalne, które przecież nie są uważane za coś zdrożnego lub niedorzecznego. Lecz niedorzecznością jest, jeżeli dla uzasadnienia hypotezy używa się metod i sposobów, które żadnych dowodów na poparcie jej dostarczyć nie mogą, a taką właśnie jest metoda, którą się posługują spirytyści i medyumiści.

Objawy medyumiczne z natury swojej są dostępne tylko obserwacyi; lecz jak, zauważyliśmy wyżej, stanowią one w sprawie spirytyzmu i medyumizmu rzecz podrzędną, gdyż w owych hypotezach nie idzie o objawy, ale o przyczyny tych objawów. Otóż i spirytyści i medyumiści swoim hypotezom przedewszystkiem przeciwstawiają hypotezę, którą nazwijmy hypotezą zdrowego rozsądku, która się nasuwa każdemu słyszącemu lub czytającemu o tych objawach, a mianowicie że objawy te są wywoływane za pomocą zwykłych przyczyn mechanicznych lub fizyologicznych, których zręcznie, być może ze współudziałem innych osób, używa medyum. Przeciwstawiając tę hypotezę swoim hypotezom, starają się oni w każdem doświadczeniu wykazać, że te przyczyny mechaniczne lub fizyologiczne nie działały, i tak: stół się unosi do góry, spirytyści zjawisko obserwują i następnie stwierdzają, że nie zauważono, ażeby stół został podrzucony do góry przez medyum, lub kogoś z obecnych, i ztąd wnoszą, że fakt ten musiał powstać wskutek przyczyny nieznanej.

Jeżeli podczas seansu zjawia się duch w postaci ludzkiej ze wszystkiemi cechami żywego człowieka, to spirytyści i medyumiści nie przedstawiają nigdy dowodów, że to w rzeczywistości była istota nieziemska, lecz przeciwnie starają się tylko udowodnić, że to nie mógł być człowiek, ponieważ drzwi i okna były zamknięte, lub coś podobnego. Zjawia się pismo na tabliczce, którą medyum trzyma pod stołem, jak n. p. u Slade'a, w doświadczeniach p. Gibier, za cały dowód, że to nie było pismo medyum, przytaczają tylko to, że nie spostrzegli, aby medyum pisało. To, że pismo świadczy, że piszącemu było bardzo niewygodnie pisać, jak to widzimy na fotodrukach p. Gibier, gdzie każdy wiersz jest pisany odmiennym charakterem, gdzie w piśmie niemieckiem znajdujemy błędy ortograficzne, podczas gdy medyum rzeczywiście nie umiało po niemiecku, zbywają oni milczeniem, albo wprost wnoszą z tego, że duch piszący nie umiał po niemiecku; słowem zawsze we wszystkich swoich dowodach posługują się tylko metodą wyłączania tych sposobów fizycznych lub fizyologicznych, któreby mogły być zastosowane do wywołania danego objawu, a które każdemu przedewszystkiem na myśl się nasuwają. Jest to metoda dowodzenia, oparta na wyłączaniu faktów, czyli metoda dowodów ujemnych.

Oczywiście, że przytem spirytyści i medyumiści zupełnie nie zdają sobie sprawy, że w badaniach ściśle naukowych metoda ta ma wogóle tylko bardzo podrzędne znaczenie, oraz że sama do udowodnienia jakiegoś faktu wcale nie wystarcza. Znajduje ona zastosowanie zresztą w pewnych wnioskowaniach formalnych, n. p. w matematyce w tych przypadkach, gdzie się ma do czynienia z pewną ilością określonych warunków. Jeżeli udowodnimy, że dana linia nie jest ani krótszą, ani dłuższą od innej linii, i że ani krótszą, ani dłuższą być nie może, to z tych przesłanek wyciągamy jedynie możliwy wniosek, że te dwie linie są sobie równe. Lecz tam, gdzie ilość sposobów, które mogą być zastosowane do wywołania pewnego zjawiska, nie może być z góry określoną i oznaczoną (jak n. p. gdy mamy do czynienia z unoszeniem się stołu, na około którego siedzi kilka osób w ciemności, lub w każdym razie w słabo oświetlonym pokoju), stwierdzenie, że ten lub ów sposób nie był zastosowany, nie może w żadnym razie służyć jako dowód, że nie został zastosowany jakiś inny, lecz w każdym razie tej samej natury, t. j. mechaniczny, albo fizyologiczny. Nawet udowodnienie, że medyum stołu w rzeczywistości nie podnosiło, w tych warunkach nie może usunąć podejrzenia, że któraś z obecnych osób w zastępstwie medyum to uczyniła. Słowem metoda, którą się posługują spirytyści i medyumiści, z natury swojej nie może dostarczyć dowodu na korzyść nowej siły, a z drugiej strony, gdyby nawet liczba dowodów ujemnych względem pewnego zjawiska była tak znaczną (czego nie może być w rzeczywistości), że istotnie możnaby było przypuszczać istnienie jakiejś nowej siły, to i tak metoda ta nie dałaby nam jeszcze żadnego wyobrażenia ani o naturze tej siły, ani o jej własnościach, a więc w żadnym razie nie mogłaby służyć na poparcie hypotez spirytystów lub medyumistów.

Do zbadania tej nowej siły pozostaje zawsze tylko ta jedna droga, którą się kroczy w badaniach naukowych. Przedewszystkiem potrzebaby było wybrać jeden jakiś objaw możliwie najprostszy i poznać dokładnie warunki, wśród których on występuje, określić granice zmian tych warunków i stwierdzić jakąś stałą zależność tego objawu, od jakiegoś innego znanego zjawiska; tylko w takim razie możnaby było następnie przejść do badania innych objawów, i tylko ta metoda mogłaby doprowadzić do poznania tych zjawisk. Lecz ta żmudna, wymagająca cierpliwości i wytrwałości droga, oczywiście niepodoba się spirytystom i medyumistom, zresztą nie czują oni nawet zupełnie potrzeby szukania nowych dróg dla uzasadnienia swoich hypotez, im wystarcza ich własna metoda, im wystarcza, że podczas seansu nie zdołano zauważyć tego lub owego, a te wątpliwości, że obserwacya mogła być niedokładną, że uwaga obserwujących mogła być zwróconą w pewnej chwili w inną stronę, że w zachowaniu się samego medyum były warunki, które uniemożliwiały obserwacyę, że warunki posiedzeń spirytystycznych lub medyumicznych już same przez się są tego rodzaju, iż uniemożliwiają jakąkolwiek dokładność obserwacyi, zupełnie ich nie obchodzą. Swojej też metodzie spirytyści zawdzięczają, że pomimo, iż od lat 50 doświadczenia te są wykonywane, nie zdołali wykazać ani jednego faktu, któryby miał jakiekolwiek znaczenie naukowe.

Tem się też tłumaczy, że ściśle naukowych badań objawów spirytystycznych właściwie nie spotykamy. Same objawy, jak już zauważyliśmy wyżej, nie budzą żadnego interesu uczonych, a niepodobna wymagać, aby ludzie nauki porzucali dziedzinę, na której skutecznie pracują i poświęcali się badaniom, które osobiście ich nie obchodzą. Nie można jednakże powiedzieć, ażeby uczeni wcale zjawisk tych nie obserwowali, tu i owdzie bowiem można spotkać pewne wzmianki i uwagi, które niekiedy rzucają bardzo dobre światło na zjawiska tego rodzaju i pozwalają nawet wyrobić sobie o nich pewną opinię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

do Rady państwa, prezes Koła poselskiego polskiego. Patryotyzmem, szlachetnością swego charakteru, poświęceniem dla sprawy publicznej zjednał on sobie powszechny szacunek i miłość kolegów, a śmierć jego wywołała żal powszechny w Kole posłów polskich. Wyrazy tego żalu wypowiedział wiceprezes Zaleski na posiedzeniu Koła, zwołanem dziś wieczór z powodu śmierci ukochanego prezesa. Koło postanowiło złożyć wieniec na jego trumnie i gremialnie wziąć udział w obrzędzie wyprowadzenia zwłok zmarłego, które się odbędzie w niedzielę d. 11 marca o godz. 3 po południu z kościoła Augustyanów na dworzec kolei północnej. Na posiedzeniu Koła odczytano także pismo prezesa gabinetu, ks. Windischgrätza, który w imieniu wszystkich ministrów wyraził współczucie w żalu posłów polskich z powodu zgonu prezesa ich Koła.

Ś. p. Atanazy Benoë urodził się w r. 1827 w Niegowici w bocheńskim powiecie w dobrach rodzinnych swego ojca, Konstantego Benoëgo. Właśnie ukończył nauki uniwersyteckie w Krakowie, gdy wybuchło powstanie w 1846 r. Za udział w tym ruchu powstańczym uwięziony, przesiedział kilka miesięcy w klasztorze Dominikanów w Krakowie, zmienionym wówczas w więzienie. Po śmierci swego ojca objął zarząd dóbr swych Niegowici i zajmował się gospodarstwem rolnem. — W 1861 r. zaufaniem współobywateli wybrany został posłem na Sejm krajowy i posłował do 1863 roku. Za niesienie pomocy powstaniu polskiemu w 1863 r. uwięzionym był znów przez kilka miesięcy we Lwowie. W r. 1884 wybrany został posłem do Rady państwa z bocheńskiego okręgu wyborczego większej własności — i od tego czasu w Radzie państwa zasiadał bez przerwy do dnia dzisiejszego. Przed trzema laty zaufanie kolegów powołało go na godność zastępcy przewodniczącego Koła, a w przeszłym miesiącu jednomyślnie wybrany został prezesem Koła polskiego.

Z śmiercią ś. p. Atanazego wygasła rodzina Benoë, która przed dwoma przeszło wiekami przybyła z Francyi do Polski i za zasługi, oddane krajowi, przyjęta w poczet szlachty polskiej, otrzymała herb „Taczała“. — Pogrzeb ś. p. Atanazego Benoë odbędzie się we wtorek 13 marca w Niegowici, gdzie ciało złożonem zostanie w grobie rodzinnym.

Korespondencya „Czasu“.

Buda-Peszt 9 marca.

(∾) Jak w pierwszym tygodniu rozprawy w sejmie nad ślubami cywilnymi toczyły się pod wrażeniem zjazdu katolickiego, tak w bieżącym tygodniu, wśród dość chaotycznej dyskusyi, co chwila zjawia się w mowach przeciwników i zwolenników projektu rządowego widmo niedzielnego zjazdu liberalnego. Rozróżniając zawsze pomiędzy ważnemi a podrzędnemi rzeczami, chociaż prasa tutejsza posiada szczególny nałóg rozmazywania właśnie tych drugich, nie zastanawialiśmy się nad pytaniem, o ile pozorny sukces zjazdu liberalnego tłómaczy się środeczkami sztucznymi, jak na przykład: wolne bilety jazdy na kolejach żelaznych, 5 guldenówki, wypłacane uczestnikom liberalnej wycieczki do stolicy, gratysowy obiadek i t. d.? W dziennikach tutejszych, a nawet w mowach poselskich kwestye te zajęły szerokie miejsce, co spowodowało ministra handlu p. Lukacza do złożenia na wczorajszem posiedzeniu Izby uroczystej deklaracyi, że rząd, aby uniknąć wszelkich rekryminacyj, uczestnikom zjazdu nie przyznał nawet zniżonych cen na kolejach żelaznych, które zwykle przyznaje gromadnym wycieczkom.

Cała ta kwestya niema żadnego politycznego znaczenia. Że posiadająca tak wielką wprawę w urządzaniu demonstracyj ulicznych skrajna lewica w spółce ze stronnictwem liberalnem, rozporządzającem zawsze znaczną gotówką, zdoła bez pomocy rządu sprowadzić około 50.000 swych stronników z kraju i skłonić drugich tylu w stolicy do politycznego spaceru do lasku miejskiego w pobliżu sławnego w dziejach węgierskich pola sejmowego Rakos — o tem nie należało było wątpić. Trzeba raczej przypuścić, że pp. Wekerle, Csaky i t. d. nie bardzo chętnie przystali na tę demonstracyę, która ich akcyi kościelno-politycznej, podjętej nibyto w interesie państwa, nadaje cechę zbyt wyraźnie agitacyjną i jednostronną, a nadto obudza obawę, czy potem uda się zażegnać te zawsze skłonne do występów ulicznych „duchy.“

Pomijając więc owe podrzędne kwestye środków, jakimi zjazd liberalny przywiedziono do skutku, zapytajmy raczej, czy mu istotnie w danych stosunkach przypisać można takie polityczne znaczenie, jakie mu przedwczoraj przypisywał w Izbie minister Szilagyi, podnosząc go na wyżyny dobrowolnego plebiscytu całej liberalnej części Węgier bez różnicy stanu, stronnictwa i wyznań. Zważywszy, że nawet w Izbie poselskiej bardzo wielu liberalnych posłów opiera się projektom rządowym, że właściwie wszyscy ich przeciwnicy od hr. Szaparego do Ugrona przyznają się głośno do liberalizmu (choć szkoda, że żadna frakcya nie posiada odwagi wystąpić otwarcie pod sztandarem konserwatywnym!) — to niepodobna zaprzeczyć, że p. Szilagyi dopuścił się grubej przesady. A potem uchwała choćby 120.000-go zjazdu nie może być przecież stanowczym plebiscytem kraju, liczącego 17 milionów mieszkańców. Jeżeli gabinet p. Wekerlego, Szilagyi'ego i t. d. jest rzeczywiście przekonany, że większość ludności zgadza się na jego projekta, natenczas nie powinienby wahać się rozpisać ponowne ogólne wybory. To byłby jedyny, prawowity plebiscyt, tem potrzebniejszy, ponieważ podczas ostatnich ogólnych wyborów w r. 1892 prawie nie wspominano o ślubach cywilnych. Zjazdami ochotników bez mandatu w żadnem konstytucyjnem państwie w normalnych stosunkach nie zastępuje się jedynie legalnego wotum kraju, wypowiadanego — za pośrednictwem wyborów.

Aczkolwiek polemiki o zjazd nieco ożywiły rozprawy, które stawały się coraz podobniejsze do rzeki, znikającej w piasku, jednak bardzo rzadko już podnoszą się one na nieco wyższy poziom wymowy parlamentarnej. Rzecz ciekawa, że chociaż projekt rządowy w Izbie poselskiej przejdzie tylko dzięki koalicyi stronnictwa liberalnego ze skrajną lewicą, właśnie niektórzy posłowie tego ostatniego stronnictwa najwymowniej zwalczają pomysły rządowe. Na początku rozpraw odznaczył się w tej mierze poseł Polonyi. Na wtorkowem posiedzeniu inny członek skrajnej lewicy, p. Bartok, równie energicznie zwalczał projekt rządowy. Oświadczył on: „Mocno ubolewam, że stronnictwo, do którego należę, użycza rządowi swego poparcia do przeprowadzenia tego projektu. Rząd odpłaci się za to niewdzięcznością. Co najmniej żądam od polityka, aby nie obrażał uczuć religijnych. Tymczasem u nas obrażają duchowieństwo, obrażają Kościół katolicki, który się odznacza największą tolerancyą. U nas katolicy zawsze wystawieni są na szyderstwo, gdy spoglądają ku Rzymowi. Dlaczego? Czyliż Rzym, według świadectwa dziejów, nie był sprzymierzeńcem narodu węgierskiego? Czyż prałaci, którzy zginęli w bitwach nad Sają i pod Mohaczem nie nieśli sztandaru narodowego? I czyliż w wojnach Hunyady'ego nie doznawaliśmy ciągle materyalnej i moralnej pomocy Papieża?...“

Najznakomitszą mowę z grona posłów stronnictwa niepodległości wygłosił wczoraj poseł Ugron, sławny ongi rębacz, wybitny typ madziara starej daty, który w ostatnich czasach coraz wyraźniej zbliża się do poglądów katolickich. Wykazywał on, że śluby cywilne są wyłącznie wynikiem teoryi wszechwładzy państwa. „Zkądże pochodzi — rzekł — że najznakomitsi nasi prawnicy występują w obronie obowiązkowych ślubów cywilnych? Cóż może być powodem, że ci, którzy swe życie poświęcają prawu i sprawiedliwości, przyjmują formę omnipotencyi państwowej, nie zaś wolności? Znalazłem klucz do tej zagadki. W epoce Bacha, celem utwierdzenia absolutyzmu w Węgrzech, podstawą wykształcenia prawniczego u nas uczyniono prawo rzymskie, zamiast narodowego prawa węgierskiego. Każdy nasz prawnik, który się kształcił po roku 1850, wzrastał w owych poglądach rzymskich, które uznają cezara i wszechwładzę państwową, ale nie uznają praw jednostki, którą chrześciaństwo podniosło do wyższej godności. Podobnie jak Anglia, dzięki swemu silnemu zamiłowaniu wolności, nie przyswoiła sobie prawa rzymskiego, tak samo nie przyjęły go Węgry, i dlatego w tych dwóch krajach utrzymała się swoboda. Niepodobna osądzić projektu rządowego, nie uwzględniając naszych dawnych dziejów. U nas zawsze tylko ślub, udzielony przez Kościół, uznawano za ważny i prawowity. Natomiast projekt rządowy jedynie ślub, zawarty wobec władz cywilnych, uznaje za ważny. Czyż podobna w tak jaskrawy sposób przeciwstawić nową teoryę dawnej, odwiecznej?“

W Węgrzech od tysiąca lat śluby odbywają się pod formą kościelną. „Czyż podobna ten zwyczaj wykorzenić ze świadomości narodu za pomocą ustaw? Czyliż mądrość prawodawcy nie zasadza się na tem, aby się liczył z ogólnemi pojęciami narodu i do nich stosował prawa? Dzieje dowodzą, że każdy akt, który ma posiadać trwałość, bywa otaczany obrządkami religijnymi. U nas najważniejszy polityczny akt, gdy przy koronacyi król obejmuje władzę nad państwem, otoczony jest również ceremonią religijną. Czyż więc w Węgrzech prawodawca ślubowi, udzielonemu przez Kościół, może odmówić ważności? Ja nie mam tej odwagi.“

W dalszym ciągu swej pięknej mowy uważył Ugron: „Uważam wiarę za konieczną dla ludu i dla siebie samego. I ja niekiedy miewałem powątpiewanie; czułem się wtedy bardzo nieszczęśliwym, a gdy powątpiewania minęły i wracało światło wiary, czułem się jakby odrodzonym po ciężkiej chorobie. Religijne życie ludu spoczywa na dość wąskiej podstawie, która może runąć. Teraz jest rzeczą niebezpieczną wnosić projekta, które wstrząsają powagą Kościoła, gdy nie możemy jej zastąpić powagą państwową. Bo tylko Kościół posiada broń skuteczną do zwalczania niereligijności, a nie możemy go pozbawiać tej broni, która nigdy nie może przejść w ręce państwa. Nie czas teraz na eksperymenta, gdy socyalizm zaczyna zdobywać miasta węgierskie, a nawet szerzyć się pomiędzy włościanami i czyni zamach na podstawę ładu społecznego: rodzinę i żyjącą w niej religijność. Pozbawiając małżeństwo moralnej powagi, której udziela mu Kościół, służycie socyalizmowi“...

Czytając wczorajszą mowę posła Ugrona, mimowolnie przypominamy sobie szczerze katolickie wywody Windthorsta z czasów „walki kulturnej.“ Szkoda, że wymowny poseł skrajnej lewicy, wykazawszy z taką energią konieczność ślubów kościelnych, oświadczywszy się stanowczo przeciwko obowiązkowym ślubom cywilnym projektu rządowego, jakoteż przeciwko „ślubom cywilnym z potrzeby,“ które proponuje hr. Apponyi, z kolei zalecił śluby cywilne fakultatywne, które przecież także przynoszą ujmę władzy Kościoła. Logicznym sposobem p. Ugron powinien był postawić wniosek, aby państwo poprostu każdy ślub, udzielony przez Kościół, uznawało za ważny i w tej mierze przyznawało wyznaniom wszelką swobodę.

Poznań 8 marca.

(*) Zbliża się coraz więcej chwila rozstrzygająca w sprawie traktatu handlowego, a coraz więcej rośnie zarazem niepewność, jakie stanowisko zajmą nasi posłowie. Zapowiedź zniesienia taryf różniczkowych na zboże, postawiła ich w bardzo przykre położenie, bo zniesienie taryf tych jest rzeczywistą krzywdą dla rolnictwa na wschodzie, a premią dla rolnictwa w południowo-zachodnich stronach państwa. Widocznie rząd zapewnił sobie przez zniesienie taryf różniczkowych więcej głosów z południa i zachodu nad liczbę tych, które stracić może na wschodzie, a między niemi i polskie. Posłowie z Prus zachodnich nader mocno urażeni są zapowiedzią ministra, że nauka języka polskiego nie zostanie zaprowadzoną w ich prowincyi, gdzie naturalnie panuje ogólne oburzenie na taką nierówność w odmierzaniu słuszności.

Tymczasem u nas gotuje się niby burza w szklance wody. „Partya ludowa,“ to jest kilku ambitnych szermierzy, którzy koniecznie chcą zostać posłami, zwołuje zebranie, żeby potępić koła parlamentarne, posłów i „partyę dworską“ za zbyt małe „ustępstwa“ ze strony rządu w sprawie szkolnej. Będzie to ciekawe widowisko.

Wniosek Koła sejmowego o zniesienie komisyi kolonizacyjnej, był naturalnie postawiony ze świadomością zupełną, że nie odniesie skutku. Dziś naturalnie, kiedy szowinizm niemiecki prawi o „poznańskiej Galicyi,“ o „polskiej armii“ i „polskiej szkole,“ potrzebuje tem więcej czegoś na obronę „zagrożonych interesów“ niemieckich i nie może obalać komisyi kolonizacyjnej. Głównie jednak dlatego, że komisya wbrew pierwotnym zamiarom, coraz częściej teraz zakupuje dobra od zbankrutowanych Niemców, nietylko od Polaków. Jakże więc można chcieć, żeby pozbywali się tak znakomitego i zasobnego kupca? Swoją drogą, dali posłowie nasi dowód oczywisty, że nie „dworscy“ — jak to w nich wmawiają niechętni, ale jak dawniej, tak i dziś umieją się upomnieć o swe dobre prawo.

Na polu życia komunalnego dokonuje się obecnie próba bardzo zbawiennej reformy. Większa część towarzystw dobroczynności zespoliła się z miejskim urzędem opieki nad ubóstwem celem ustanowienia wspólnego biura informacyjnego, z którego się poufnie i dyskretnie dowiedzieć można, kto i jakie pobiera zapomogi, żeby uniknąć wyzysku ze strony śmiałych i natrętnych osób, które równocześnie z wielu stron umieją ciągnąć korzyści, przez co nie staje wielokrotnie zapomóg dla skromniejszych, a prawdziwie potrzebujących. Zespolenie to zarazem ma na celu obmyślenie sposobów do wyszukiwania pracy i zarobku dla proletaryatu, coraz bardziej cisnącego się do miast w tym celu, żeby uzyskać prawem przepisane zapomogi.

Bank Ziemski zarzucony ofertami parcelacyjnemi. Nawet ze sąsiednich prowincyj niemieckich nadchodzą zapytania o warunki, pod jakiemi Bank podejmuje się parcelacyi. Przed zebraniem kapitału na nową, a w biegu będącą emisyę akcyj, Bank nie może rozszerzać swego działania, nawet na wszystkie oferty w obrębie Księstwa i Prus zachodnich.

Choremu hr. Augustowi Cieszkowskiemu sztucznie zadają lekarze pokarmy.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej dep. Lupul postawił w imieniu komisyi ekonomicznej wniosek, aby na porządku dziennym postawić obrady nad projektem rządowym w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Rosyą, a to ze względu na okoliczność, iż załatwienie tej sprawy musi nastąpić przed dniem 20 b. m. Wniosek Lupula uchwalono.

W dyskusyi zabrał głos referent, baron Schwegel. Mowca zaznaczył, że należy dać rządowi austryackiemu możność poczynienia kroków, któreby dawały rękojmię, że nasze prowieniencye nie będą narażone na mniej przychylne traktowanie, jak prowieniencye niemieckie. Mowca zaznacza w końcu, że przyłączenie się Rosyi do traktatowej polityki państw środkowo-europejskich stanowi nową i bardzo cenną rękojmię powszechnego pokojowego rozwoju. (Oklaski).

Dep. Morsey oświadcza, że jego przyjaciele polityczni zgadzają się na traktat handlowy z Rosyą tylko pod tym warunkiem, jeśli żadna inna dalsza konwencya z Rosyą nie zostanie zawarta.

Dep. Vaszaty sądzi, że sprawa traktatu spadła, jak bomba, na dzisiejsze posiedzenie Izby. Mowca ubolewa, że rząd przez długie lata nie czynił żadnych przygotowań do traktatu z Rosyą. Winne temu są Węgry, od których jesteśmy we wszystkiem zależni. Jesteśmy także w stosunku zależności od Berlina. Nie naśladujemy Niemiec tylko w dobrem. Takim systemem nie odpowiemy dobru państwa.

Projekt rządowy przyjęto następnie bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad projektem o zmianie § 10 ustawy o trybunale administracyjnym. Ustawę uchwalono.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad projektem o uregulowaniu handlu na raty. Sprawozdawca Dr Hellrigl zaznacza, że projekt powstał z inicyatywy wiedeńskiej Izby handlowej. Powołana ankieta stwierdziła jednomyślnie złe strony istniejącego stanu rzeczy.

Dep. Neuber przemawia jako przemysłowiec na podstawie osobistych doświadczeń. Jakkolwiek przemawia przeciwko projektowi, przyznaje jednak, że w niejednym kierunku dzisiejszemu stanowi rzeczy zaradzić trzeba. Mowca występuje zwłaszcza przeciwko § 7 ustawy, który każdemu kupującemu umożliwia oskarżenie sprzedającego o oszustwo. W budżecie wstawiono 10.000 zlr. na motory, które mają być sprzedawane na raty drobnym przemysłowcom. Jeżeli § 7 będzie uchwalony, żaden przemysłowiec nie zechce się zgodzić na zawieranie interesu ratalnego, a na tem ucierpi tylko drobny przemysł.

Minister hr. Schönborn podnosi, że sądy zarzucone są skargami wynikłemi z dotychczasowego handlu na raty. Bezgraniczna swoboda handlu jest bezgraniczną swobodą wyzyskiwania. Ustawa usunie jedynie część nadużyć. W dniu, w którym Izba uchwaliła ustawę o lichwie, jeden z najbardziej osławianych lichwiarzy mojego rodzinnego miasta Pragi zamknął swój interes. Nie jestem tak naiwny, żebym sądził, iż ten haniebny proceder całkowicie został wyrugowany; został jednak utrudniony.

Dr Pattai występuje w obronie ustawy. Na tem dyskusyę przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

KRONIKA.

Kraków 10 marca.

— **Żałobna chorągiew** powiewa z gmachu Magistratu z powodu śmierci Atanazego Benoëgo, prezesa Koła polskiego.

— **Z Akademii Umiejętności.** W poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego, na którem: 1) Prof. Dr J. Baudouin de Courtenay poda treść pracy: *a)* „Z fonetyki międzywyrazowej (sandhi) sanskrytu i języka polskiego;“ *b)* „Drobiazgi etymologiczne;“ 2) Dr Piotr Bieńkowski poda tymczasowe sprawozdanie z pracy p. t.: „Historya formy biustu starożytnego;“ 3) prof. Dr J. Tretiak zda sprawę z rozprawy p. Ign. Chrzanowskiego p. t.: „Facecye Mikołaja Reya;“ 4) prof. Dr J. Bystroń poda wiadomość o pisowni dwu rzadkich druków polskich z r. 1516 i 1529.

— **Odczyt.** We wtorek dnia 13 b. m. wygłosi w auli uniwersyteckiej prof. Dr Kostanecki odczyt: „O znaczeniu wyosobniania się w żyjącej przyrodzie.“ Dochód z odczytu przeznaczony na fundusz budowy domu akademickiego i bratnią pomoc uczniów Uniwersytetu Jagiell. Tak zajmująca treść odczytu uczonego profesora, jakoteż i cel szlachetny, zgromadzą bezwątpienia liczną publiczność.

— **Od p. Henryka Rodakowskiego** otrzymujemy następujące pismo: Mam zaszczyt imieniem jury prosić pp. artystów-malarzy i rzeźbiarzy, by te obrazy i rzeźby, które przeznaczają na wystawę krajową do Lwowa, przesłać zechcieli w poniedziałek 19 b. m. do sali redutowej w dawnym budynku teatralnym do godz. 11 przed południem. Jury bowiem wtedy zacznie swą czynność rozpoznawczą. Tych pp. artystów, których obrazy przekraczają miarę 6 metrów kwadratowych, upraszam, by podając dokładny swój adres, uwiadomili o tem Wgo p. Piotrowskiego (Smoleńska, 20), który uprzejmie podjął się czynności sekretarza jury.

— **Przedstawienie żywych obrazów** w teatrze krakowskim, urządzone na korzyść ubogich m. Krakowa, rozpocznie się w poniedziałek o godz. 7½ wieczorem. Ceny miejsc pozostają zwykłe, tylko loże parterowe i I piętra kosztują 10 złr., a fotele w dwóch pierwszych rzędach 3 złr. Bilety nabywać można w kasie zamówień, Rynek 25, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej.

— **Kontrakt** na dzierżawę teatru krakowskiego, jak nam donoszą, oddano do biura notaryalnego celem przepisania; po dokonaniu tej czynności kontrakt ma być w najbliższych dniach podpisanym z jednej strony przez reprezentantów gminy, z drugiej przez dyrektora teatru p. Tadeusza Pawlikowskiego. Rzeczywiście wielki już czas, aby ostatecznie kontrakt został podpisany i zaczął obowiązywać obie strony.

— **W sprawie ubóstwa** w naszem mieście otrzymujemy z poważnej strony następujące uwagi:

W chwili, gdy staraniem hr. Adama Krasińskiego, prezesa Rady wyższej męskiego Tow. św. Wincentego à Paulo, przygotowuje się przedstawienie żywych obrazów historycznych na korzyść ubogich m. Krakowa, warto się zastanowić nieco nad kwestyą opieki nad ubogimi. Nigdzie niema tyle instytucyj dobroczynnych i tyle ofiarności prywatnej co w Krakowie, i nigdzie nie widać tyle ubóstwa. Nie wchodząc w rozbiór ekonomicznych przyczyn nędzy, nie wahamy się stwierdzić, że skoro tyle ofiar nie wpływa na zmniejszenie nędzy i żebractwa, musi ta dobroczynność źle być zorganizowaną, musi wiele grosza iść na marne. Przedewszystkiem uznać raz trzeba, że większa część jałmużn, dawanych na ulicy, przyczynia się tylko do zwiększenia odbytu w szynkach i żydowskich handlach. A łatwość, z jaką, dzięki dobroduszności Krakowian, dostać można jałmużnę, wystarczającą na życie i nawet na wódkę, ściąga do naszego miasta żebraków z bliższej i dalszej okolicy. Żebrakom niewątpliwie dzieje się najlepiej. Dla przytulenia starców, chorych i ułomnych, dla wsparcia podupadłych rzemieślników, jest cały szereg instytucyj, mających stałe uposażenie. Najgorszym jest los wstydzących się żebrać, a obarczonych rodziną. Otóż tymi właśnie zajmuje się męskie Tow. św. Wincentego à Paulo, wyszukując ich, badając stosunki i przyczyny ubóstwa, dopomagając do spełnienia obowiązków i podźwignienia się z nędzy. Ofiary, przez Towarzystwo to dawane, nie są prostą jałmużną. Każdy stowarzyszony musi co tydzień odwiedzić w mieszkaniu ubogich, sobie powierzonych, i co tydzień przypatrzeć się ich biedzie, wybadać ich, pocieszyć, skontrolować. Datek, wręczony w postaci kwitków na kaszę i chleb, czasem na mięso i węgiel, nie ułatwia pijaństwa, ale chcącym pracować ułatwia przetrzymanie ciężkich chwil i wyszukanie sobie zajęcia. Nadto wywierają te odwiedziny wpływ dodatni moralny. Oprócz tego w zakres działania Towarzystwa wchodzą różne specyalne dzieła miłosierne: prostowanie małżeństw, opieka nad przestępcami, opuszczającymi więzienie, opieka nad terminatorami, opieka nad unitami z pod zaboru rosyjskiego itd. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo nie posiada stałych funduszów, tylko utrzymuje się ze składek, datków, loteryj, rautów itp. Te zabawy i kwesty na najrozmaitsze cele zaczynają się w niebywały sposób mnożyć w Krakowie i rozstrzeliwać ofiarność publiczną.

Do różnych celów przybyły w latach ostatnich „głodne dzieci.“ Ach głodne dzieci! to hasło tak silnie przemawia do miłosiernych serc naszych pań. Niema co powiedzieć, pobudka to piękna i szlachetna. Ale czyż drogą najwłaściwszą dla zaspokojenia głodu dzieci nie jest wspieranie rodziców? Czyż nie należy dopomagać im materyalnie i moralnie dla spełniania tego obowiązku miłości? Społeczeństwo przejmując na siebie wyżywienie dzieci z pominięciem rodziców, idzie za popędem szlachetnym, ale nierozważnie przyczynia się do potargania świętych węzłów rodzinnych, które są podstawą prawidłowego i zdrowego rozwoju społeczeństwa. Dzieci przestają potrzebować i szanować rodziców, od młodości uczą się żyć kosztem społeczeństwa; rodzice zwolnieni ze znacznego ciężaru, tracą poczucie odpowiedzialności za wychowanie potomstwa. Rozluźnia się karność rodzinna i porządek przez Boga ustanowiony. Zresztą jeżeli dzieci nam tak bardzo leżą na sercu, jest Stowarzyszenie ochron krakowskich, mające za cel nie tylko wyżywienie, ale początkową naukę, cywilizowanie i umoralnienie dziatwy, zwłaszcza tej, której doglądać nie mogą rodzice, zajęci ciężką całodzienną pracą po warsztatach i fabrykach. Misya to piękna, w wysokim stopniu chrześciańska, a bez kwestyi donioślejsza od wielu innych dobroczynnych akcyj rozwijanych z dobrego serca, ale bez głębiej sięgającego planu. Czemuż o ochronach od kilku lat tak cicho? Czemu nikt nie zajmie się agitacyą dla ich rozwijania i pomnażania?

Wracamy do naszego założenia. Pięknie jest pamiętać o dzieciach, ale tam, gdzie są rodzice, lepiej i roztropniej dopomagać rodzinom. Czyni to męskie Towarzystwo św. Wincentego à Paulo, a wypróbowanemi od lat wielu sposobami przyczynia się do szerzenia miłości bliźniego i opartego najpewniej na niej pokoju społecznego.

— **Z „Sokoła.“** W dniu 18 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ z następującym porządkiem dziennym: 1) przyjęcie sprawozdania wydziału; 2) przyjęcie sprawozdania komisyi rewizyjnej; 3) zamianowanie członka honorowego; 4) wybór trzeciej części członków wydziału.

— **Przedstawienie amatorskie.** Jutro dnia 11 b. m. odegraną będzie w Stowarzyszeniu drukarzy i litografów „Ognisko“ *Trójka hultajska* Nestroja, melodram w 3 aktach a 5 odsłonach. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Wiosenny jarmark** na konie szlachetnej rasy rozpoczął się dzisiaj w naszem mieście w ujeżdżalni pod Kapucynami. Początek jarmarku cieszył się dobrem stosunkowo ożywieniem, mimo że zazwyczaj tego rodzaju jarmarki w pierwszych chwilach idą słabo. Dziś już w ujeżdzalni pod Kapucynami i w Tattersalu p. Ignacego Zangena stało przeszło 160 koni na sprzedaż; dalsze przesyłki koni z Królestwa prawdopodobnie dziś jeszcze przyjdą na jarmark. Według obliczeń spodziewać się można, że co najmniej 400 koni będzie na obecnym jarmarku, na którym pojawili się także kupcy obcy, przeważnie z Niemiec.

— **Mianowania i przeniesienia.** Pan Namiestnik zamianował pratykanta konceptowego krakowskiej dyrekcyi policyi, Karola Kropczyńskiego, koncepistą policyi w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie.

Pan Namiestnik przeniósł inżyniera, Franciszka Michalskiego z Niska do Krakowa.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Milówce, Stanisława Majkę, na własną jego prośbę do Gorlic; tudzież zamianował kancelistami sądów powiatowych: systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie, przydzielonego sądowi obwodowemu w Złoczowie, Bolesława Gromadzkiego, dla Kolbuszowej, zaś podoficera rachunkowego I kl. 20 pułku piechoty w Krakowie, Ignacego Kubala dla Milówki.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łac. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Zimnowodzie otrzymał X. Hubert Wegmann, prefekt w małem seminaryum.

Dyecezya przemyska. Odznaczeni: usu R. et M. X. Leon Pastor, prob w Radymnie i poseł do Rady państwa; expos. can. X. Franciszek Wolski, prob. w Przysietnicy. Przeniesieni: X. Wiktor Bar z Rychlic do Strzałkowic, X. Antoni Sękowski ze Strzałkowic do Dynowa, X. Michał Zukliński z Dynowa do Grębowa, X. Ignacy Ziemba z Grybowa do Rychlic. Zmarł 22 lutego X. Józef Wojnar, proboszcz w Jasieniu, ur. 1840, wyśw. 1871. Administratorem osieroconej parafii zamianowany X. Józef Skowron, miejscowy kooperator. Konkurs na Jasień rozpisany do 15 kwietnia b. r.

Dyecezya tarnowska. Odznaczeni expos. can. X. Jakób Górka, profesor teologii i X. Jakób Krogulski, proboszcz w Zdżarcu.

— **Podczas bankietu,** który we wtorek urządziło wiedeńskie Stowarzyszenie artystów w salach Grandhotelu na cześć zagranicznych z powodu międzynarodowej wystawy sztuki w Wiedniu bawiących gości, zdarzył się wypadek bardzo charakterystyczny, o którym zgodnie zamilczały pisma wiedeńskie, a który opisuje nam nasz wiedeński korespondent. Mianowicie po oficyalnych toastach, zerwał się jeden z niemieckich malarzy i z zapałem wzniósł toast na cześć francuskich artystów, wołając: „Wy jesteście naszymi mistrzami!“ Wówczas przyskoczył do niego inny malarz Niemiec i... wyzwał go na pojedynek, zarzucając mu „zbezczeszczenie sztuki niemieckiej.“ Wszczął się gwar, Francuzi zauważyli epizod, a jeden z nich Dumas, uczeń Bonnata powstał i łamaną niemczyzną, ale z wielkiem ciepłem wyraził radość Francuzów z powodu serdecznego przyjęcia itp. Zręczny ten i taktowny krok natychmiast uspokoił wzburzone umysły i uczta skończyła się w harmonii. Sprawozdania dzienników wiedeńskich podały wprawdzie przemówienie Dumasa, ale bez wyjaśnień okoliczności, które je spowodowały.

— **Teatr rosyjski w Warszawie.** *Warsz. Dniewnik* donosi, iż od dnia 16 b. m. rozpoczną się w Teatrze wielkim w Warszawie przedstawienia trupy artystów dramatycznych teatrów cesarskich petersburskich, zaproszonej świeżo na szereg widowisk gościnnych przez prezesa teatrów warszawskich Karandiejewa. Widowiska trwać będą do 6 kwietnia.

— **W Łodzi** spłonęły onegdaj doszczętnie przędzalnia wełny Libracha, tkalnia jedwabiu Benejanowskiego, mieszcząca się w gmachu Schweikerta przy ul. Piotrkowskiej. Straty znaczne.

— **Przygoda Pytlasińskiego.** Słynny atleta warszawski Pytlasiński popisuje się teraz w Rydze. Otóż pisma ryskie donoszą, iż Pytlasiński podczas ostatniego występu w cyrku tamecznym padł ofiarą wypadku. Mianowicie ciężar żelazny, wysunąwszy się z ręki siłacza, upadł mu na głowę, powodując ciężkie rany.

— **Ajdukiewicz i sułtan.** Do *N. Fr. Presse* telegrafują, że p. Ajdukiewicza, który bawił w Zofii, zaprosił sułtan do Konstantynopola, a obrazy naszego rodaka bardzo mu się podobały, i zamówił kilka obrazów, przedstawiających „Przegląd wojsk“, „Karawanę odchodzącą do Mekki“ i „Krajobraz“, nadto obdarzył p. Ajdukiewicza orderem Medżydie. Artysta zamierza pozostać czas dłuższy nad Bosforem, gdzie wykończył niektóre obrazy.

— **Zamach anarchistyczny w Rzymie.** Wielkie wrażenie w całem mieście wywołał zamach anarchistów na gmach Izby deputowanych, czyli tak zwany Monte Cittorio, o którym już krótko doniosła wczorajsza depesza. Bomba, podłożona u wejścia do gmachu parlamentu, eksplodowała przedwczoraj w godzinę po zamknięciu posiedzenia. Szyby w oknach pałacu parlamentu i w sąsiednich domach są potrzaskane.

Okoliczności, które towarzyszyły zamachowi, przedstawiają się w następujący sposób: Na kilka minut przed godziną wpół do 7 wieczorem usłyszano w pobliżu Piazza Colonna straszliwy huk. Szyby w oknach wielu domów rozpadły się z brzękiem na wiele kawałków. Ze wszystkich stron słychać było pełen przerażenia i zgrozy okrzyk: „Bomba w Monte Cittorio!“ Bomba eksplodowała jednak nie w pałacu, ale przed nim. Na miejsce katastrofy pospieszyły tłumy ciekawych i przerażonych mieszkańców, których oczom przedstawił się okropny widok. Czterech ludzi leżało na ziemi, jakby bez życia. Pewien chłopak, sprzedający gazety, leżał z oderwanemi nogami, z piersią popprutą. U trzech innych rany okazały się lżejszemi. Rannych wzięto na wozy i przewieziono ich do szpitala św. Jakóba, gdzie owemu kolporterowi gazet natychmiast musiano amputować szczątki porozrywanych nóg. Cały plac przed Monte Cittorio wypełniony był jakby mgłą, gęstemi chmurami dymu, ziemię zaś pokrywały dokoła czerepy szklanne. Kopuła szklanna wewnątrz Monte Cittorio jest mocno wstrząśnięta, zresztą piękny ten gmach ucierpiał niewiele wskutek zamachu.

Pod pierwszem wrażeniem tego zbrodniczego zamachu, aresztowali nadbiegający ze wszech stron żołnierze i żandarmi każdego, kto tylko ratował się ucieczką. Istotnymi sprawcami zamachu mogą być tylko anarchiści; chcieli oni widocznie wywrzeć zemstę na parlamencie, który właśnie wczoraj miał powziąć uchwałę co do wydania sądowi wojskowemu znanego podżegacza sycylijskiego, posła de Felice Giuffrida. Skutkiem niedyspozycyi Crispiego musiało jednak posiedzenie już o g. 5 popołudniu być zamkniętem, a rozprawa nad tym przedmiotem odroczona do dnia następnego. Anarchiści poczynili takie przygotowania, że piekielny ich pocisk musiał eksplodować tuż po zamknięciu posiedzenia, a więc w czasie, kiedy posłowie opuszczają pałac na Monte Cittorio. Posiedzenia zamykane bywają w regule między g. 7 — 8 wieczorem. Ponieważ przedwczoraj wyjątkowo posiedzenie Izby zamknięte zostało więcej, niż na godzinę przed tym czasem, przeto w chwili zamachu znajdowało się w pałacu tylko niewielu deputowanych. Plac przed Monte Cittorio zajęła natychmiast policya i wojsko. Opróżniono go z ludzi, otoczono kordonem wojskowym i obsadzono wszystkie wejścia.

Według ostatnich wiadomości, między rannymi znajduje się dwóch żołnierzy, pewien urzędnik z ministeryum, pewien murarz i niejaki Angeli. Jednemu z żołnierzy i urzędnikowi grozi niechybna śmierć, drugi żołnierz ranny jest w twarz, w ramiona i nogi. Murarz odniósł tylko lekkie pokaleczenia. Angeli ranny jest ciężko w obie ręce i nogi. Kiedy Angelemu uczyniono opatrunek, opowiedział, że jakiś nieznajomy wcisnął mu w ręce blaszaną szkatułkę i zniknął. Angeli odrzucił narzucony mu przedmiot, ale w tej chwili otoczyły go płomienie i dym i stracił przytomność. Zeznania Angelego są podejrzane. Pewien duchowny bowiem twierdzi, że widział szkatułkę na ziemi; wogóle jednak mnóstwo jest sprzecznych zeznań, które nie dadzą się skontrolować. Jakim sposobem podłożono bombę, jest rzeczą niedocieczoną.

około gmachu na Monte Cittorio odbywa nieustanną służbę około stu ludzi, złożonych z detektywów, żandarmów, strażaków ogniowych i żołnierzy.

Wczoraj uwolniono wszystkie osoby, zaaresztowane natychmiast po wybuchu. Sądowe śledztwo jest w toku. Z wyjątkiem dwóch rannych, których uratować niepodobna, stan zdrowia innych jest znacznie lepszy. Miejsce eksplozyi przepełnione jest tłumem ciekawych.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 11 b. m.: *Jak myślicie?* komedya fantastyczna w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

— Dnia 9 marca przed południem trochę deszczu, zresztą pochmurno; termometr od —2·7 doszedł do +9·7 C. Barometr dosyć nisko; o godz. 7-ej rano dnia 10 marca stan jego był 739·7 mm., termometru +0·4 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 11 marca: św. Konstantego w.; w poniedziałek 12 b. m.: św. Grzegorza W. p.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Dnia 22 stycznia odbyło się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którem prof. Dr Ulanowski objaśniał plan i znaczenie wydawnictwa wszystkich tekstów statutów Kazimierza Wielkiego i zwrócił przy tej sposobności uwagę na nieodzowną potrzebę krytycznego wydania statutów mazowieckich. Prof. Dr J. Kleczyński podaje komunikat: „O spisie ludności w dyecezyi krakowskiej z roku 1787“. Pomiędzy polskiemi spisami ludności z końca XVIII wieku spis dyecezyi krakowskiej z roku 1787 zajmuje o tyle ważne miejsce, że przechował się w całości w odpisie w księdze, znajdującej się w konsystorzu w Krakowie i obejmuje całą dyecezyę, a zatem całe dwa województwa krakowskie i lubelskie, księstwo siewierskie, oraz wieksza część województwa sandomierskiego. Księga spisu jest odpisem raportów duszpasterzy, nadesłanych do konsystorza na polecenie ks. prymasa Poniatowskiego, jako zarządcy dyecezyi krakowskiej i zamieszcza ludność, podzieloną na katolików, dyssydentów i żydów, a w obrębie wyznania na mężczyzn i niewiasty oraz dzieci do lat 7 i starsze, a osobno zbiera starców po nad lat 80. Spis jest zestawiony parafiami, a w obrębie parafij wsiami, przyczem nawet wymieniono mniejsze miejscowości, jak młyny, karczmy, folwarki i t. p.

W oznaczeniu granic powiatów zachodzą różnice pomiędzy naszym spisem a wykazami granic według innych autorów i dają się stwierdzić niektóre błędy; w innych wypadkach spis podaje nowe szczegóły do rozgraniczenia powiatów, mianowicie urzędowskiego od lubelskiego. Spis musiał być dokonany sumiennie, gdyż wykazuje zgodność z liczbą ludności, podaną przez posła Moszyńskiego w r. 1790; podział ludności na kategorye do lat 7 i powyżej 80 daje cyfry zupełnie prawdopodobne. Tablice Moszyńskiego były dotychczas jedyną podstawą do poznania ludności w epoce Sejmu czteroletniego, obecnie spis dyecezyi krakowskiej jest drugiem takiem źródłem dla jednej części kraju, a źródłem o tyle doniosłem, że pozwala wejść w ciekawe bardzo szczegóły stosunków wyznań, oraz podziału ludności na wiejską i miejską.

Nowe książki nadesłane redakcyi:

— X. Jan Milczanowski: Dzieje apostolskie z 6 rycinami i mapą. Przemyśl, 1894. Nakładem autora.

— Teodor Tomasz Jeż: Edward Kloc. Powieść. Warszawa, 1894. Nakł. księgarni Teodora Paprockiego i Ski.

— Antoni Godziemba Wysocki: Dom zdrowia. Szkice. Kraków, 1893 roku. Nakładem Korneckiego. Skład główny w księgarni Zwolińskiego i Ski.

— Wieniec wspomnień malujących charakter, przymioty, usposobienie i cnoty Tadeusza Kościuszki, z różnych autorów zebrany. Kraków, 1894. Nakł. zakł. introligatorskiego J. Gadowskiego.

— Adam Krechowiecki: Jestem. Powieść. Warszawa. 1894. Nakład Gebethnera i Wolfa.

— Pisma Jordana Juliana Wieniawskiego. Tom I. Wędrówki delegata. Tom II. Przygody Marka i Agapita podczas wystawy rolniczej w Warszawie. Kraków 1894. Nakładem G. Gebethnera i Spółki.

— Adam D. Znaczenie pozytywizmu w urobieniu dogmatów chrześciańskich. Kraków 1894. Nakładem autora.

— Szymon Askenazy: Studya historyczno-krytyczne. Kraków, 1894. Nakładem G. Gebethnera i Spółki.

— Elizeusz Reclus: Zjawiska ziemskie. Lądy stałe. Z upoważnienia autora przełożyła i uzupełniła Dr M. Stefanowska. Warszawa, 1894. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— C. N. Boys: Bańki mydlane. Wykład początkowy o zjawiskach włoskowatości. Przełożył Wiktor Biernacki. Z licznemi drzeworytami i jedną tablicą. Warszawa, 1894. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 10 marca. *(Telegram biura koresp.)*. Stan Austro-węgierskiego Banku z 7 marca b. r.

Banknoty w obiegu 415.278,000 złr. (— 1.939,000)
Zapas kruszcowy . 279.503,000 „ (+ 895,000)
Portfel wekslowy . 118.112,000 „ (+ 5.388,000)
Lombard . . . . . 24.897,000 „ (— 818,000)
Rezerwa banknotów wolnych od podatku 75.868,000 „ (— 2.505,000)
Obieg not państwowych 345.150,000 (— 5.479,000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*).

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 10 marca. Na dzisiejszej *ad hoc* zwołanej sesyi uchwalił Wydział krajowy z powodu śmierci prezesa Koła polskiego Benoëgo, wywiesić na gmachu sejmowym czarną chorągiew, złożyć na trumnie w Niegowici wieniec z napisem: „Atanazemu Benoë — Wydział krajowy“ i wydelegować na pogrzeb do Niegowici członka Wydziału krajowego Hoszarda.

Do Koła polskiego wysłał Wydział krajowy na ręce wiceprezesa Zaleskiego następujący telegram: Na ręce Waszej Ekscelencyi przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu straty, jaką poniosło Koło ze zgonem swego przywódcy Kraj stracił w nim jednego z najzacniejszych swych synów, wiernych mu zawsze i w każdej potrzebie. Podpisani: *Sanguszko, Hoszard, Jędrzejowicz, Romanowicz, Sawczak, Wereszczyński.*

Wiedeń 10 marca. Zwłoki ś. p. Benoëgo przywiezione będą do Kłaju w poniedziałek. Pogrzeb w Niegowici odbędzie się we wtorek dnia 13 b. m. po południu.

Wiedeń 10 marca. Minister Madeyski, omawiając w komisyi budżetowej sprawę seminaryów, urządzonych w uniwersytetach dla kandydatów na nauczycieli do szkół średnich, zaznaczył, że „rezultaty tych seminaryów nie wszędzie są równe; szczególnie wybitne są wyniki w uniwersytecie krakowskim, gdzie docent pedagogiki (dyr. Dr Kulczyński) jest zarazem dyrektorem gimnazyum i w daleko wyższym stopniu niż którykolwiek z docentów zdołał uczynić kursa swe pożytecznemi.“

Wiedeń 10 marca. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga: W ciągu wiosny w okolicach Modlina odbędą się wielkie manewry kawaleryi.

Przywileje i ulgi, jakich używali dotychczas niemieccy koloniści w Rosyi południowej, mają być, według postanowienia rządowego, stopniowo zniesione. Na razie niemieckie szkoły gminne pod dane będą pod kontrolę ministerstwa oświaty; dotychczasowa autonomia zostanie im odjęta. Prawo nabywania dóbr ze strony kolonistów dozna znacznych ograniczeń. Kasy pupilarne zarządzane autonomicznie przez niemieckie gminy, poddane będą także pod państwową kontrolę.

Jako ostateczny termin zaprowadzenia rosyjskiego języka wykładowego we wszystkich przedmiotach naukowych w niemieckiej akademii technicznej w Rydze, oznaczono początek przyszłego roku szkolnego.

Berlin 10 marca. W komisyi dla traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego oświadczył reprezentant Koła polskiego poseł Kościelski, że skutkiem zdecydowanego już przez rząd pruski zniesienia taryf różniczkowych, wywody i głosowania jego mają tylko znaczenie opinii osobistej, niewiążącej Koła polskiego.

Sejm pruski uchwalił pozycyę 100,000 marek na stypendya dla studentów niemieckiego pochodzenia, celem późniejszego nadania im posad w dzielnicach polskich. X. Jażdzewski wnosił skreślenie tej pozycyi, jako krzywdzącej ludność polską. Za wnioskiem jego głosowało jednak tylko Koło polskie i centrum.

Przy obradach nad „wyższemi zakładami naukowemi“ zażądał X. Jażdzewski większego uwzględnienia nauki języka polskiego w gimnazyach w dzielnicach polskich. Przedewszystkiem dla literatury polskiej należy osobne ustanowić lekcye. W tym celu powinien rząd wszystkich polskich nauczycieli gimnazyalnych, których przeniesiono do zachodnich prowincyj, powołać znowu do gimnazyów w dzielnicach polskich. — Minister Bosse odpowiedział, że w wyższych zakładach naukowych udzielaną jest nadobowiązkowo nauka języka polskiego ogółem w 16—18 lekcyach tygodniowo. Zdaniem jego, zupełnie to wystarcza. Na lekcyach tych większy się obecnie kładzie nacisk na praktyczną konwersacyę i pisanie polskie, niż na literaturę. Obojętną jest, czy tej nauki udziela nauczyciel Polak, czy nauczyciel niemieckiej narodowości, który umie po polsku (!). Zresztą, zauważa minister, że wielu nauczycieli gimnazyalnych, o ile na to pozwoliły stosunki, przeniósł do polskich dzielnic.

Berlin 10 marca. Parlamentarne Koło polskie oświadczyło się na wczorajszem swem posiedzeniu przeciw kredytowi na parowce. X. Jażdzewski nazwał tę uchwałę odpowiedzią na deklaracye Bossego w sprawie języka polskiego. Wskutek tego złożył Kościelski mandat do parlamentu. Polacy nie byli wczoraj obecni przy głosowaniu w parlamencie. Krok Kościelskiego sprawił w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie.

Londyn 10 marca. Pomiędzy gabinetem paryskim i londyńskim rozpoczęły się rokowania w sprawie anarchistów. Francya żąda uznania za zasadę, że zbrodniarze anarchistyczni nie są politycznymi, lecz zwykłymi przestępcami. W związku z tem stoi żądanie, aby oba państwa wydawały sobie wzajemnie schwytanych anarchistów.

Królowa Wiktorya wyjedzie do Florencyi dnia 16 b. m. Na granicy Włoch powita królowę ambasador przy Kwirynale, sir Clare Ford.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 marca. Koło polskie z powodu śmierci prezesa Benoëgo odbyło nadzwyczajne posiedzenie. Wiceprezes Koła Zaleski poświęcił zmarłemu gorące wspomnienie pośmiertne, którego wysłuchali posłowie stojąc. Następnie odczytano pismo prezesa ministrów, wyrażające współczucie całego gabinetu. Koło uchwaliło złożyć wieniec na trumnie zmarłego, wziąć korporacyjnie udział w pogrzebie, wysłać depeszę kondolencyjną do rodziny, oraz wziąć udział w nabożeństwie żałobnem, które odprawi X. kanonik Ruczka.

Ś. p. Benoë cierpiał od dłuższego czasu na serce i na rozedmę płuc. Od kilku dni leżał w łóżku. Onegdaj wystąpiło zapalenie płuc, które spowodowało śmiertelny wynik choroby. Pogrzeb odbędzie się jutro. Po pokropieniu zwłok w kościele OO. Augustyanów, przewiezione one będą do Kłaju.

Wiedeń 10 marca. Prezydent Izby poselskiej Chlumetzky przesłał z Lussin-piccolo Kołu polskiemu telegram kondolencyjny z powodu śmierci Benoëgo.

Wiedeń 10 marca. Na posiedzeniu Koła polskiego zwrócił dep. Lewicki uwagę, na kilka samobójstw, jakie w ostatnich czasach zaszły w przemyskim garnizonie wojskowym. Według informacyj, zasięgniętych przez mowcę, odpowiedzialność za to ponoszą nie oficerowie, lecz podoficerowie. Koło uchwaliło wysłać w tej sprawie deputacyę do ministra wojny.

Wiedeń 10 marca. Cesarz powrócić ma do Wiednia w dniu 21 marca.

Wiedeń 10 marca. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz zamianował inżyniera marynarki Tadeusza Fiedlera nadzwyczajnym profesorem mechaniki i teoretycznej nauki budowy machin przy szkole politechnicznej we Lwowie.

Wiedeń 10 marca. Komisya budżetowa uchwaliła na wczorajszem wieczornem posiedzeniu prowizoryum budżetowe na kwiecień i maj bez dyskusyi i wybrała referentem dla pełnej Izby Szczepanowskiego.

Wiedeń 10 marca. Po uchwaleniu prowizoryum budżetowego, obradowała komisya budżetowa nad tytułami: „szkoły przemysłowe,“ „specyalne zakłady naukowe,“ „szkoły ludowe“ i nad rozdziałem „wyznania.“ Po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział minister oświaty i szef sekcyi Latour, uchwaliła komisya wszystkie pozycye. Dep. Piętak omawiał konieczną potrzebę otwarcia szkoły handlowej we Lwowie.

Wiedeń 10 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej oświadczył minister Madeyski na zapytanie Kaizla, iż szkole Komensky'ego w Wiedniu nie może być nadane prawo publiczności, gdyż szerokie koła ludności wiedeńskiej żywo zaprzeczają temu, jakoby szkoła ta faktycznie odpowiadała interesom publicznym.

Komisya budżetowa przyjęła preliminarz ministerstwa spraw wewnętrznych. W toku dyskusyi oświadczył Bacquehem, iż rząd nie łatwo zdecydował się na ogłoszenie stanu wyjątkowego w Pradze. Rząd chętnieby ten stan zniósł, gdyby miał poważną rękojmię, że stosunki stanowczo się zmieniły. Minister wątpi, czy takich rękojmi dopatrzeć się można w dotąd obserwowanych zajściach w Pradze.

Wiedeń 10 marca. Postępowy związek w radzie gminnej oświadczył się bez dyskusyi 70 głosami na 71 za wyborem dotychczasowego wiceburmistrza Richtera burmistrzem miasta Wiednia. Wybór Richtera jest wobec tego zapewniony.

Berlin 10 marca. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że cesarzowa niemiecka wraz z dziećmi wyjeżdża do Abbazii d. 12 b. m.

Berlin 10 marca. Parlament zakończył wczoraj drugie czytanie zmodyfikowanego projektu, dotyczącego zniesienia wykazów identyczności.

Berlin 10 marca. Poseł Kościelski złożył mandat do parlamentu.

Berlin 10 marca. Dziennik *Vie contemporaine* twierdzi, że w ciągu ostatniego roku kilku oficerów niemieckiej marynarki schwytano przy zdejmowaniu planów w Cherbourgu i wezwano do opuszczenia granic kraju. *Nordd. Allg. Ztg* zapewnia, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy, gdyż ani w roku 1893, ani w poprzednich latach nie byli niemieccy oficerowie w Cherbourgu.

Mentona 10 marca. Cesarz i cesarzowa odbyli wczoraj rano zwykłą przechadzkę. W południe przybył ks. Walii do hotelu i spożył wraz z cesarstwem śniadanie.

Paryż 10 marca. W Colombes eksplodowała w mieszkaniu pewnego robotnika maszyna piekielna. Eksplozya sprawiła wielkie wrażenie. Robotnik oskarża właścicielkę domu, właścicielka oskarża robotnika. Obojga aresztowano. Nikt nie poniósł uszkodzenia.

Paryż 10 marca. W ciągu wczorajszego przedpołudnia aresztowała policya dziesięciu anarchistów, a między tymi Włocha, Maglię.

Rzym 10 marca. Podejrzane indywidua, aresztowane z powodu ostatniego zamachu przed gmachem parlamentu, wypuszczone zostały na wolność. Śledztwo sądowe w tej sprawie trwa dalej. Stan zdrowia dwóch osób, ranionych przy eksplozyi, pogorszył się; u jednej musiano dokonać amputacyi nogi. Reszta rannych ma się lepiej. Miejsce, na którem odbyła się eksplozya, zwiedza jeszcze ciągle znaczna liczba ciekawych.

Rzym 10 marca. Onegdajsza eksplozya nie zrządziła w sali posiedzeń Izby żadnych uszkodzeń, obrady zatem toczyć się mogły bez przeszkody.

Izba zezwoliła znaczną większością na sądowe ściganie deput. De Felice Giuffrida, oskarżonego o zbrodnię spiskowania przeciw bezpieczeństwu państwa i podburzania do wojny domowej, a zarazem upoważniła sąd do zatrzymania go w areszcie śledczym.

Rzym 10 marca. Kardynał Ricci Paracciani zmarł wczoraj na chorobę sercową.

Madryt 10 marca. Dziennik *Imparcial* radzi Sagaście, aby do nowego gabinetu dopuścił żywioły, sympatyzujące z Canovasem i w ten sposób dodał mu zasób świeżych sił. *Imparcial* wyraża nadzieję, że dotychczasowy minister skarbu, Gamazo, zatrzyma swoją tekę.

Londyn 10 marca. Stan zdrowia Gladstone'a polepsza się.

Londyn 10 marca. Poseł angielski w Teheranie Lascelles mianowany zostaj ambasadorem w Petersburgu.

Petersburg 10 marca. *Prawitelstw. Wiestnik* donosi, że w ostatnią środę, na balu, wydanym przez niemieckiego ambasadora, byli obecni: car i carowa, w. książę następca tronu, w. księżniczki Ksenia Aleksandrówna i Marya Pawłówna, jakoteż inni członkowie cesarskiej rodziny.

Belgrad 9 marca. Wśród licznych objawów lojalności, jakie wywołała rocznica proklamowania Serbii królestwem i wstąpienia na tron króla Aleksandra, znajduje się także depesza, przesłana przez Ranko Tajsicsa. Milan przyjął wczoraj wiele deputacyj powitalnych, przybyłych z kraju.

Nowy Jork 10 marca. *Wordl* donosi z Rio de Janeiro, że wszystkie zagraniczne statki wojenne, z wyjątkiem amerykańskich krzyżowników, opuściły zatokę, aby uniknąć żółtej febry. — Statek powstańców „Victoria“ przyjął strzałami angielski holownik i wziął do niewoli jednego członka załogi.

Od Administracyi „Czasu“.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Atanazego Benoëgo złożył JE. J. Dunajewski na restauracyę Katedry na Wawelu 15 złr.

Dla rodziny litewskiej prześladowanej za wiarę nadesłali: Żancia, Karol, Antoś, Władzio i Adzia 1 złr. 90 ct., L. Rutkowska 5 złr.

P. St. Łoziński złożył na przytulisko Brata Alberta 5 złr., dla Sybiraka 5 złr., na klasztór OO. Bernardynów w Leżajsku 5 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Miasto Andrychów uległo klęsce przez pożar dnia 20 czerwca 1893 r. Ludzie szlachetnych uczuć pospieszyli nam z pomocą, a nawet dotychczas objawiali współczucie dla pogorzelców przez datki na ręce zwierzchności gminnej nadsyłane. Wszystkim tym ofiarodawcom składam imieniem gminy serdeczne podziękowanie, a niech mi wolno będzie podnieść szczególną życzliwość i opiekę przez Jaśnie Wielmożnego Adama hr. Romera c. k. starostę z Nowego Iczyna dla naszego miasta okazaną, który choć w oddaleniu odczuł jako nasz rodak jeden z pierwszych potrzebę ratowania swoich i jeden z pierwszych własną i powiatu swego ofiarnością pospieszył z najwydatniejszą pomocą.

(692) *Antoni Heradin*, burmistrz.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 maja 1893 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·40 rano	Kuryerski 3 klasy	*8·45 wiecz.
10·— wiecz.	Pospieszny 3 „	†6·45 rano
†*5·40 rano	Osobowy 3 „	*10·11 wiec.
†*9·25 przed południem	„ 3 „	7·33 rano (z Oświęcima)
3·05 popoł.	„ 3 „	†9·44 pop.
†6·08 wiecz.	„ 3 „	†*5·— pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·07 rano	Pospieszny 3 klasy	9·42 wiecz.
9·20 wiecz.	„ 3 „	6.20 rano
10·45 przed.	Osobowy 3 „	2·25 popoł.
10·55 wiecz.	„ 3 „	5·— rano
8·— rano	Mieszany 3 „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Rzeszowa lub od Rzeszowa:	
6·40 popoł.	Osobowy 3 klasy	8·55 rano
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
12·— pop.	Osobowy 3 klasy	8·5 rano
8·10 wiecz.	„ 3 „	6·52 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Bonarkę koleją Północną:	
4·38 rano	Osobowy 3 klasy	9·22 wiecz.
8·44 rano	„ 3 „	6·05 rano
7·05 wiecz.	„ 3 „	4·33 pop.
2·20 popoł.	„ 3 „	11·09 przed p.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 10 marca, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod. .	98 30	Anglobank	155 —
„ srebrna „	98 10	Union	267 50
„ 4% złota . . .	119 95	Bankverein	131 —
„ 4% koronowa	97 70	Akcye Länderbank	253 —
Akcye ban. austr.-w.	1032	„ kol. Kar. Lud.	216 75
„ kredytowe .	365 60	„ „ lwowsko-czerniow.	273 75
Londyn	124 85	„ „ połudn.	110 —
Napoleony	9 91½	Elbethal	2[illegible]8 50
Dukaty	5 83	Nordbahn	2952
Marki	61 07½	Staatsbahn	329 62
4% Renta węg. kor.	95 15	Alpin	66 10
4% „ „ złota	118 20	Akcye tytoniowe	22[illegible] —
Losy prem. węg. .	152 25	Ruble	134 12
Losy tureckie . . .	63 80		

Usposobienie giełdy: niezdecydowane.

Berlin 10 marca

Banknoty austr. .	163 60	4% Listy likw. pols.	64 70
Krótki Wiedeń . .	163 60	Akc. kol. Kar. Lud	— —
Banknoty ros. . . .	219 70	„ austr. kred. .	225 87
5% Listy zast. pols.	—	Ultimo Ruble . . .	219 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 10 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . .	134 —	135 —
Marki niemieckie za 100	60 80	61 30
20-frankówka	9 86	9 96
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego . .	100 —	100 80
5% „ „ „	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 70	110 40
4½% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	98 75
4½% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ 56 let.	98 —	98 75
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ kraj. koron.	97 —	97 70
[illegible]% Listy zakł. kred. ziemsk. w likwid.	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 —	99 —

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
4% galicyjskie propinacyjne . .	97 —	97 80
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic. . .	95 75	— —
4% pożyczki kraj. koronowej .	96 —	97 —
4½% pożyczki kraj. galic. . .	100 —	100 70
6% „ „ „ . .	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95 25	96 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego .	375 —	385 —
kolei Karola Ludwika	216 —	218
„ lwowsko-czerniowieckiej .	273 50	276 —
Losy		
miasta Krakowa	25 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 50	19 25
„ „ węgierskie	12 75	13 50
„ „ włoskie .	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika) .	10 50	11 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 9 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	373 —	383 —
5% listy banku hipotecznego .	101 —	101 70
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj. .	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 30	98 —
4½% „ „ „ „ „ . .	98 30	99 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 20	98 90
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne .	97 30	98 —
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 30	103 —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 9 marca.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred. . . .	— —	— —
4½% „ „ „ „ . . .	— —	98 60
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	96 80
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 9 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²/₁₀% papierowa	98 30	98 40
4²/₁₀% srebrna	98 —	98 20
4% złota austryacka	119 75	120 —
5% papierowa austryacka . . .	— —	— —
4% złota węgierska	118 —	118 20
5% papierowa węgierska . . .	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie .	— —	— —
4% „ węgierskie .	95 50	96 45
4½% pożyczki krajowej galic. .	100 —	100 80
4% „ „ „ .	96 75	97 25
4% propinacyjne galicyjskie . .	97 —	97 65
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 25	116 —
4% „ „ „ „ 1889	115 25	116 —
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 75	110 25
5% „ „ „ „	101 25	101 60
4½% „ „ „ „	100 15	100 45
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 40	98 75
4½% „ „ „ „ „ . . .	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 75
4½% zast. gal. banku kraj. . .	100 50	101 —
4% austro-węg. banku	99 90	100 70
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 25	130 —

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 —	100 30
4% „ Koszyce-Bogumin . .	96 30	97 30
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88 50	89 25
4% „ „ nieopod.	96 10	97 10
3% „ południowej	150 20	151 2[illegible]
4% „ węgiersko-galicyjskiej	96 20	97 20
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	155 50	156 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	131 10	132 10
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	468 —	471 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	438 50	439 50
galic. banku hipoteczn. 200 „	383 —	— —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	253 40	254 20
austro-węgiersk. banku 600 „	1029	1035
Unionbanku . . . . . 200 „	266 50	267 50
kolei Albrechta . . . . 200 „	95 75	96 25
„ Alföldа . . . . 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2952	2962
„ Koszyce Bogumin . 200 „	187 75	188 25
„ Lwow.-Czerniow. . 200 „	273 50	274 50
„ państwowej . . . 200 „	332	333 —
„ południowej . . . 200 „	110 —	111 —
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203 25	204 25
„ węg. półn.-wschod. 200 „	201 50	202 50

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	66 60	67 20
tureck. Tow. tytoniow. . 200 fr.	217 75	218 75
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	149 —	150 —
„ „ 1860 „ 500 „	146 50	147 —
„ „ 1860 „ 100 „	158 75	159 75
„ „ 1864 „ 100 „	196 50	197 25
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	152 50	153 50
„ regul. Cisy	143 25	144 25
austr. regul. Dunaju	128 —	128 75
miasta Wiednia z r. 1874 . . .	176 25	176 75
serbskie 100 frankowe	38 50	39 —
tureckie	64 50	65 10
węg. budowy tumu (Bazylika) .	10 60	11 —
kredytowe z r. 1858.	198 50	200 —
miasta Krakowa	25 50	26 —
czerwonego krzyża austryackie .	18 75	19 25
„ „ węgierskie .	13 —	13 50
Rudolfa	23 50	24 50
miasta Stanisławowa . . .	— —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 84	5 85
20-frankówki	9 91	9 92
Funty szterlingi angielskie . .	12 47	12 49
Marki niemieckie	61 50	61 10
Ruble papierowe	134 —	135 —

GOSPODARZ

teoretycznie i praktycznie wykształcony, który zarządzał większemi majątkami, rozumiejący wszelkie gałęzie gospodarstwa, mogący się wykazać najlepszemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca lub wcześniej. — **F. O.** poste restante **Szczucin** przez **Tarnów.** (649-2-3)

Rządca ekonomiczny

z długoletnią praktyką w renomowanych gospodarstwach Ks. Poznańskiego i Prus za hod. który od 1886 zarządzał większemi majątkami w Galicyi, poddany austryacki, obeznany gruntownie z wszelkiemi gałęziami w zakresie rolnictwa jak: uprawą roli, chowem i wypasem inwentarzy, produkcyą buraków cukrowych i t. d., jak również rachunkowością i administracyą, poszukuje zaraz, od kwietnia lub później posady. (589-2-3)

Łaskawe oferty pod lit. **A. Z. 100** poste restante **Podgórze pod Krakowem.**

Majątek

w dobrej glebie, zagospodarowany, z pięknym dużym domem i ogrodem w malowniczej okolicy, bardzo blisko kolei położony, jest z wolnej ręki do nabycia. — Bliższych szczegółów udzieli **J. F.** poste restante **Lwów.** (654 2 4)

Rudolf Glixelli,
blacharz,

znany od lat wielu w Krakowie **przeniósł swój zakład i pracownię z ulicy Sławkowskiej wyłącznie pod swoją firmą na ulicę Garbarską pod Nr. 8.** Poleca się P. P. Architektom i Budowniczym jak również Szanownej Publiczności, do wykonywania wszelkich robót w zakres blacharstwa wchodzących, tak w miejscu, jako też na prowincyi. (231-7-10)

Fabryka TUTEK cygaretowych
„NORIS"

w Krakowie, ul. Poselska L. 25,

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon"** — **„Le Houblon"** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon"**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris"** używa tylko tej bibułki, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie: **„tutki le Houblon"** fabryki **„Noris."** JP (2310-22-52)

Do nabycia **w handlach i trafikach**, taksamo na prowincyi — Dla pp. kupców, Kółek rolniczych i trafikantów korzystne warunki.

Każdy kaszel,

tudzież wszelkie nieżytowe choroby przewodu oddechowego, krtani, płuc, następnie **dolegliwości w oddychaniu, zaparcie oddechu, astmę, zaflegmienie, koklusz i kurczowy kaszel, chrypkę, drapanie w gardle,** rozpoczynającą się **gruźlicę** usuwają najszybciej oddawna najlepiej uznane, wedle lekarskiego przepisu przyrządzone oraz przez lekarzy polecone środki: herbata św. Jerzego, paczka 50 ct. i proszek nieżytowy św. Jerzego, pudełko 50 ct. z dokładnym opisem użycia. **Skutek już po kilku dniach widoczny.** Mniej niż dwie paczki nie wysyła się, pocztą 20 ct. za opakowanie i list frachtowy więcej. Wszystkie zamówienia należy wprost adresować: **St. Georgs - Apotheke, Wien, V/2, Wimmergasse 33.**

Poprzednie nadesłanie należytości przekazem pocztowym pożądane. (48 20 25)

W **Krakowie** w aptece **E. Hellera.**



Najlep. czernidło w świecie!

Fernolendta
czernidło na obuwie

w Wiedniu.

Fabryka założona w 1835 roku.

To czernidło **bez** witr oleju **nadaje ciemnoczarny połysk**

I KONSERWUJE SKÓRĘ.

Wszędzie do nabycia.

Z powodu **naśladowań** należy dokładnie uważać na moją **firmę** (43 44)

St. Fernolendt!

Cenniki darmo i opłatnie



(169-24 95)

L. MAKOWSKI

ZAKŁAD WYROBÓW
RYMARSKICH i SIODLARSKICH

w Krakowie,
ulica św. Tomasza pod L. 20,

poleca swój magazyn zaopatrzony w wielki wybór **gotowych uprzęży**, jakoteż **przyborów do podróży,** oraz podejmuje się reperacyj. (631-3-4)

W Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

BEZPŁATNA WYSYŁKA

illustrow. ogólnego katalogu, zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **LETNIĄ PORĘ,** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę.

Wysyłka do wszystkich krajów.

Do Austryi Węgier wysyła się również zamówienia najmniej za 25 franków bezpłatnie, a towary przykrojone na miarę wysyła się z podwyżką 15%, zaś z połwyżką 20%, od innych modnych artykułów. (429 3-4)

Korespondencya we wszystkich językach.

Masło! mięso!

5 ko. paczka opłatnie za zaliczką: masło dworskie ze słodkiej śmietany złr. 4·0, w łowinę od tylnych części złr. 2·10. **Wenkert & Meiman** w **Zaleszczykach.** (656-2 2)

Poszukuje się rządcy

z kapitałem paru tysięcy reńskich do prowadzenia gospodarstwa na 180 morga h gruntu z łąkami — trzy ćwierci mili od Krakowa — do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa, z odpowiednią tantyemą.

Bliższa wiadomość przy ulicy Karmelickiej l. 45, I piętro. (657-2-3)

HERBATA { już z ostatnich zbiorów, zupełnie świeża.

Zalety { przyjem. czysty smak najlepszy aromat, najtańsza w oryginalnem

opakowaniu { z Rączką, na co trzeba bacznie zważać.

Z Magazynu głównego Herbat
JULIUSZA GROSSEGO
Kraków, Pałac Spiski.

(255-8-12)

ZIOŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. (2718-22-)

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Najplenniejsze
zateckie wysadki chmielowe

z miasta Zatecza i obwodu chmielowego doliny Goldbach, wysyła 1000 szt. z Zatecza za złr. 7 50

Józef Heller,

właśc. gospodarstwa i producent chmielu **w Zateczu Nr. 827.**

Łaskawe zamówienia uprasza wcześnie nadesłać. Przy większem zakupnie zniżka. Opakowanie po cenie kosztu. (543 3 5)

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 ct. w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców** we **Lwowie; Wilibalda Bełdowicza** w **Czerniowcach; Romana Jakubowskiego** w **Nowym Sączu; Adolfa Beila** w **Stanisławowie; C. Jahra** w **Stryju; Adama Karola Marescha** w **Samborze; Adama Krzyżanowskiego** w **Drohobyczu; Edwarda Kahanego** w **Tarnopolu; Plebana** Stefansplatz 8, **Twerdy** Mariahilfer strasse 106 w **Wiedniu. Tylko prawdziwy,** jeżeli flaszeczki mają wyciśnięty napis: „K K. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien." Za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 70 cnt. opłatna** wysyłka do całej Austryi-Węgier. (29 12-22)

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

(334-6 52)

AUG. DENIZOT,
POZNAŃ 3, św. Łazarz,

POLECA:

Drzewa i krzewy owocowe wysokopienne, piramidalne, szpalerowe i t. d.
Drzewa i krzewy ozdobne.
Drzewa alejowe.
Niskie i wysokopienne **róże** w najnowszych i najpiękniejszych odmianach.
Konifery, szparagi, truskawki.
Drzewa płaczące i konifery do obsadzania grobów.
Wysadki na żywopłoty i t. p. i t. p.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (582 2 3)

ZNIŻONE CENY
wskutek niskiego kursu srebra.

Za poręką mocno posrebrz. sztućce i przybory stołowe, kasety dla wyprawy, serwisy stołowe. do herbaty i kawy, ozdoby na stół, skromne aż do najozdobniejszych.

Kosztorysy i illustrowane cenniki darmo.

CHRISTOFLE & Cie.
c. i kr. nadworni dostawcy w Wiedniu, I., Opernring 5.

Szczegółowe przybory dla hoteli, restauracyj i kawiarń, tudzież dla pensyonatów i menaży itp.

Biały metal fundamentalny. Nakład srebra jest na każdej sztuce występlowany, tudzież cała nazwa CHRISTOFLE i **poboczny** znak fabryczny.

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

12 łyżek	zł.	16·50
12 widelców	„	16·50
12 nożów	„	17·—
12 widelców na wety	„	15·—
12 nożów na wety	„	15·—
12 łyżeczek	„	8·50
12 łyż. do cz. kawy	złr.	7·—
1 chochla	złr.	5·30
1 chochelka	„	3·20
1 łyżka do jarzyn	„	4·—
12 sztućców na noże	„	8·25
1 widelec do potraw	„	1·50

(31 8 16)

Najtańsze i najlepsze oparkanienia
z cynk. stal. kolczast. drutu do parkanów
tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smołowanych drutów do parkanów, dostarcza firma **Friedrich Bruno Andrieu's Söhne, Bruck a. d. Mur,** Steiermark
Pudlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, walcownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów drucianych i nitów. (194 9 50)

Herbabnego Syrup wapienno-żelazisty
Z PODFOSFORANU WAPNA

wyrabiany przez

aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu

Ten od 23 lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy jaknajlepiej zaopiniowany i polecany **syrup piersiowy** działa **rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty,** tudzież **podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu, wzmacnia** ciało i podnosi **siły**. Żelazo zawarte w tym syropie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla **tworzenia krwi**, a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych **soli fosforyczno-wapiennych u słabowitych dzieci dla tworzenia kości.** (30 15 2

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie. **(Połówek niema).**

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY. WIEN.

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego" tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany **urzędownie protokółowany znak ochronny** znajdował się na każdej flaszce.

Centralny skład rozsyłkowy:
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"
VII/1, Kaiserstrasse Nr. 73 i Nr. 75.

SKŁADY: w **Krakowie** mają E. Stockmer, W. Redyk, K. Wiszniewski, A. Siedlecki; we **Lwowie** P. Mikolasz, J. Wiewiórski, H Blumenfeld, A. Sklepiński J. Piepes; w **Biały** A. Haas A Fuchs i R Keler; w **Borszczowie** M. Niemczewski; w **Brodach** H. Grünnspann; w **Brzeżanach** A. Durst apt; w **Czerniowcach** J Mahl apt., Dr. J Barber, W. v. Alth; w **Dorna Watra** F. Fritsch; w **Gródku** J. Hescheles; w **Gurahumora** E. Botezat; w **Horodence** M. Axentowicz; w **Jarosławiu** J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w **Jaśle** R. Palch; w **Kimpolung** J. Müller; w **Kołomyi** J Sidorowicz, E Stenzel, K. Br. Witosławski; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Krynicy** H. Nitribit; w **Mielcu** A. Pawlikowski; w **Milówce** J. Reisner; w **Podwołoczyskach** D. Schneider; w **Przemyślu** A Mańkowski J. Lepankiewicz; w **Przemyślanach** E. Baranowski; w **Radowcach** p. Rossigno; w **Sadogórze** Rubinowicz; w **Sanoku** Giela; w **Samborze** J. Aleksiewicz; w **Śniatynie** F. Niemczewski; w **Suczawie** L. Bischoff, J. Schmid; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Strzemecki; w **Storożyńcu** H. Füllenbaum; w **Stryju** C. Jahr; w **Serecie** F. Beill; w **Tarnopolu** H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w **Wilamowicach** F. Schneider; w **Winnikach** K. Baumann; w **Ustrzykach** J. Riedl; w **Żółkwi** A. Dadlec apt.

Mam pareset korcy Championów

do sprzedania. — **Zarząd ekonomiczny w Zwierniku, p. Pilzno.** (650-2-3)

Do wydzierżawienia

jest zaraz **majątek** ziemski **Świnna Poręba** w obszarze 230 morgów, o milę od Wadowic przy drodze krajowej położony.

Wiadomość w handlu **J. F. Fischera w Krakowie,** linia A—B. (655 2 3)

WOJCIECH SAMEK
RZEŹBIARZ w BOCHNI,

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu, PP. Architektom i Szan. Publiczności do wykonywania wszelkich robót rzeźbiarskich **z drzewa, kamienia, marmuru, gipsu i wapna hidraulicznego.**

Wykonywa figury św., Ołtarze itp. tudzież ozdoby architektoniczne do kościołów, fasad, kamienic i salonów.

Wszelkie pomniki od najprostszych do najbogatszych. — Przyjmuje wszelkie reparacye i odnowienia.

Za ukończone już roboty otrzymał wiele chwalebnych świadectw tak od Wielebn. Duchowieństwa, jak PP. Architektów, a mieszkając w małem mieście, we własnym domu — może wszelkie roboty wykonać **najtaniej.**

Gotowe figury św. w drzewie i kamieniu, których wyrób może się mierzyć z zagranicznemi. (380 4-10)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy JP. (2714-27-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej; cena flaszki Tranu białego 40 ct.; cena flaszki Tranu żółtego 30 ct;

również **BIDERTA**

ZGĘSZCZONE MLEKO
do pożywienia dzieci.

Cena puszki ćwierćkilowej 60 cent

!!Ser!! Kwargle!!

Dostarczam **opłatnie** do każdej austr. węg. stacyi pocztowej za zaliczką:
5 kilo pocztową paczką świet sera Romadour 17 wiel. cegiełek w staniolu 3 złr. 90 ct.
5 kilo poczt. paczką 2 koszyki **Fromage de Brie** 3 złr. 20 ct.
5 kilo poczt. paczką 36 szt. sérków do piwa (chudych sérk.) 2 złr. 66 ct. (444-3-5
5 kilo poczt paczkę czesk. kwargli 2 złr.

Erste Koliner Käserei Rudolf Kobler, Kolin.

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą" jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem — w Pradze. —**

(92-11-32)

POSADZKI

deszczułkowe lub taflowe, z dębowego suchego drzewa, dostarcza wraz z kompletnem ułożeniem — po fabrycznych cenach — od roku 1863 istniejąca firma

Maurycego Langroka,

Kraków, ul. Kolejowa L. 1.

(642-2-5)

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego	zł. 3.—
½ „ „ „	„ 1.50
1 słoik pomady orzechowy	„ 2.—
½ „ „ „	„ 1.—
1 flakon olejku orzechowego	zł. 2.—, 1.—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(525-3 20)

Kakao. Czokolada

MAESTRANI

najlepsza i najsłynniejsza czokolada szwajcarska.

Poręczone czyste kakao i cukier. (64 11-)

Młody technik

chcący się oddać keramice, może być przyjęty jako wspólnik do odpowiedniej fabryki, istniejącej przez lat 10 w Galicyi. Udział najmniej z kapitałem złr. 20 tysięcy. — Oferty przyjmuje Administracya „Czasu" pod literami **O. S.** (548 3-3)

DO SPRZEDANIA
kamieniczka

z ogrodem i polem w Nowej-Wsi l. 40 (blisko rogatki Łobzowskiej), za 8 tysięcy. Wiadomości udziela na miejscu *M. L. Dobrowolski.* (643-2-3)

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

KRAJOWA
Fabryka Wyrobów Tkackich
Władysława Goneta
w Korczynie,

CENY UMIARKOWANE.

poleca sławne **płótna korczyńskie,** jako najlepszy i najtrwalszy wyrób ręczny, z czystego lnu, w wielkim wyborze, od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu wszelkiej szerokości, sztuka 35 mtr. długa od 10—30 złr. itd.: **ręczniki** wszelkiego rodzaju; **chusteczki** do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe; **obrusy i serwety, ścierki, dymy** na spodnice, poszwy itd.; **płótna żaglowe** (Segeltuch), **drelichy na liberye** i materace, itp wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cennik i próbki żądanych gatunków darmo i opłatnie. (298-9-45)

Uprasza się o łaskawe względy.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Majątek

200 morg. obszaru, pół godziny drogi od Krakowa, z inwentarzem żywym i martwym, jest **do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela *A. Turzański* w Krakowie w hotelu Krakowskim. (584 3-6)

WIELE PIENIĘDZY

mogą uczciwe osoby każdego stanu zarobić, które chcą objąć nasze **zastępstwo bankowe** (prawnie wystawione **listy ratalne i udziały towarzystw losowych**). Nasza firma istnieje od 25 lat i jest ściśle rzetelną. **Najwyższa prowizya z premią i w dan. razie stała pensya.** Commandit-Gesellschaft **Brüder Dirnfeld,** Badapest, Budgasse 4. (348 5-5)

Bezpośrednie sprowadzanie gustownych tanich

reichenberskich materyj na ubrania

czysto wełnianych szewiotów i czesanek. Zupełne ubranie męskie złr. 6·70. Próbki za markę 5 ct. **Franz Rehwald Söhne,** Tuchfabriks-Lager in **Reichenberg,** Böhmen. (639-3-14)

Najwięk. zakład tego rodzaju w Austryi-Węgrzech.

Ajentów

przyjmuje za wysoką prowizyą i stosownie do odbytu stale angażuje najwięk. austr. fabryka żaluzyj i stor (360-9 10)

Emil Goldschmied,
Praga-Winohrady
Kronenstrasse 6.

Odznaczony 20-tu medalami złotemi, srebr. i państw.



Friedricha
MOTOR PAROWY

o sile 2—16 koni.

Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów. Wolne od koncesyi, nieeksplodujące, kotły rurowe, karłowe i małe.

MACHINY PAROWE.

C. k. wył. uprz. fabryka machin

Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.

Prospekta bezpłatnie. (295-2-)

Windy

wszelkiego rodzaju,

F. Wertheim & Co.
c. i k. nadworni dostawcy,
pierwsza austryac. c. k. uprzywilej. fabryka kas i fabryka wind (dźwigni)
w Wiedniu, *IV., Louisengasse 6.*

z patent. przyrz. bezpiecz. Illustr. katalogi darmo. (83 9-26)

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (167-50-)

Eduard Bendt, Braunschweig.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice l. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (405 4-)

Na miesiąc marzec
ROZMYŚLANIA I MODLITWY
ku czci ś. Józefa,
mniejsze i obszerniejsze, po polsku i po francusku, poleca
Księgarnia katolicka
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (508-9-9)

Jako kurator pana **Floryana Leitera**, właściciela składu drzewa — upraszam tych, którzyby jakie pretensye do tegoż pana *Leitera* mieć mogli, zgłosić się do mnie w najkrótsz. czasie.
Jan Kwiatkowski w Krakowie,
(665-1-3) ul. Zwierzyniecka Nr. 21.

Majątki
w Królestwie i Galicyi, wielkie i mniejsze, kamienice, do sprzedania i zamiany — między innemi i **Majątek** 1.300 mórg, 3 kilometry od stacyi kol., w połowie las 20—40 let., budynki doskonałe, z inwentarzami (przeszło 100 sztuk) do sprzedania za 115.000 złr., banku 64.000 złr. — **Dzierżawa** 200 mórg pszennej gleby, do wzięcia od św. Jana b. r. — **Kamienica** w Krakowie II piętr, 8 okien front., z officyną, do sprzedania za 40.000 złr. lub zamianę na dobrą wioskę, z dopłatą itp. interesa poleca: **Biuro komisowo-inform. Wł. Jaworskiego w Kkowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 30.** (693-1-4)

Domek z ogrodem
w **Nowej wsi narodowej** pod Nr. 18 (niedaleko za rogatką Łobzowską), jest zaraz do sprzedania lub wynajęcia. — Wiadomość na miejscu i u Wgo *Tenglera* w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 54. (663-1-7)

I. Piętro
przy Małym Rynku i ul. Mikołajskiej L. 4, jest do wynajęcia pod korzystnemi warunkami. (666)

Pomocnik młody,
z ukończoną księgarską praktyką i z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. (597-1-3)

!Bardzo ważne!
Drożdże prasowane
z najlepszej i najpierwszej w Europie fabryki pp. **Mautnera i Syna w Wiedniu**, przychodzą co dzień świeże **do Krakowa do handlu** (664 1 2)
Jana Nagla
przy Rynku głównym,
jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.
Tenże handel poleca również prawdziwe **tureckie powidła i śliwki**, oraz wszelkie inne **towary kolonialne.**

J. PURGLEITNERA APTEKA
w GRAZU.
STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY, flaszka 88 cent., przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom szyi i piersi, od 40 lat uznany.
SYRUP WAPIENNY z podfosforanu wapna, środek uśmierzający dla cierpiących na płuca i piersi (środek wzmacniający kości dla słabych dzieci), flaszka 1 złr.
Dr. WUCHTY MAŚĆ ZIOŁOWA, wielka flaszka 1 złr., mała flaszka 60 ct., przeciw gośćcowi i reumatyzmowi. (602-1-10)
ENGLHOFERA ESENCYA NA MIĘŚNIE I NERWY, flaszka 1 złr., wcieranie przyrządzone z pachnących ziół.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach państwa lub u wyrabiającego za zaliczką.
Skład główny w **Wiedniu** ma **J. Weis, Mohren-Apotheke, I. Tuchlauben 27.**

Aufgebot.
Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass
1) der Schneider Baruch **Celnik,** wohnhaft zu Berlin, Naunynstrasse 58, Sohn des zu Dombrowa verstorbenen Aufsehers Abraham Celnik und dessen zu Krakau wohnhaften Ehefrau Perel, geborenen Krutz,
2) und die Hedwig Clara **Ertel,** ohne Beruf, wohnhaft zu Berlin, Bergmannstrasse 32, Tochter des Heizers Friedrich Ertl und dessen Ehefrau Christiane Henrietta, geborenen Preuss, beide wohnhaft zu Berlin,

die Ehe mit einander eingehen wollen.
Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen sind binnen 2 Wochen beim Unterzeichneten anzubringen.
Berlin, am 6-ten Maerz 1894.
Der Standesbeamte des königlichen Standesamtes 5a
(603) *A. Gutzeit.*

Praktycznie wyuczony rysownik
poszukuje zajęcia w biurze lub przy budowlach. Bliższa wiadomość pod lit. **W. Z.** poste restante **Rymanów.** (637-3-3)

Wyprzedaż z wolnej ręki
obrazów, figur, zegarów itp.
odbywa się codzień z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 11—2 w południe w Krakowie przy ul. Siennej pod L. 5, I. piętro.

Biuro techniczne
T. Kohlmann & K. Scharoch
w Krakowie,
ul. Radziwiłłowska L. 19,
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tego fachu wchodzące, jakoto:
1) projekta na zabudowania gospodarskie wiejskie, na zabudowania miejskie od najprostszych do pałacowych, na zabudowania kościelne w różnych stylach, zabudowania fabryczne, kanalizacye, wentylacye, betony, osuszenia itd.;
2) projekta na przedmioty przemysłu artystycznego;
3) oszacowania budynków starych i nowych w celu sprzedaży lub asekuracyi;
4) sprawdzanie kosztorysów i rachunków;
5) pośrednictwo w zakupnie i sprzedaży realności.
Wykonywa wszelkie roboty budowlane z własnego materyału dokładnie, według wymagań najnowszej techniki, higieny i artyzmu. (600 1-)

Mąki z kości
parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p.** (694 1 5)
odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie nizkich cenach**, z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego.
Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.
Zamówienia przesyłać należy albo do Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.
B. SCHÖNBERG i FRÄNKEL
w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6.

Kamienica
3-piętrowa, nowa, że ślicznym widokiem na ogrody;
Kamienica
2 piętrowa, z wielkim komfortem urządzona;
Kamienica
2-piętrowa intratna, w jednej z najludniejszych ulic;
Kamienica
2-piętrowa w śródmieściu z dochodem czystym 7%;
Kamienica
2-piętrowa, starsza, dobrze utrzymana, na plantach;
Kamienica
1-piętr. z ogrodem owocowym, w celnem miejscu;
Domek
parterowy, do zabudowania, przy ul. Długiej;
Parcele
przy ul. Topolowej, św. Filipa ul. Krótkiej;
Hôtel
w najcelniejszem miejscu Krakowa, urządzony i od wielu lat istniejący,
do sprzedania.
Wiadomość w Biurze technicznem **T. Kohlmann & K. Scharoch** w **Krakowie, ul. Radziwiłłowska 19.** (599-1-4)

Drzewka alejowe,
kasztany i jawory silne i wysokie, po 40 złr. za 100 sztuk,
Drzewka owocowe
po 50 centów za sztukę, sprzedaje **Zarząd ogrodów pałacowych w Zatorze,** poczta i stacya kolei w miejscu. (576-3-3)

Dra Rosa Balsam życia
jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**
Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.
Wszyst. części opakowania mają wyrażony obok urzędownie złożony znak ochronny.
Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:
Prazka maść domowa.
Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (262 4 26)
Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.
Wszystk. części opakowan. mają obok wyrażony urzęd. złożony znak ochronny.
GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

Na zbliżające się święta Wielkanocne!
Dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą, polecają:
MASĘ WOSKOWĄ własnego wyrobu, jedno pudełko ½ kilograma tylko **50** centów;
MASĘ FRANCUSKĄ do posadzek;
GLAZURĘ BURSZTYNOWĄ do lakierowania;
SZCZOTKI do zapuszczania i froterowania podłogi; jak również
ROGÓŻKI, CERATY i LINOLEUM JP. (595 1-5)
Reim i Friedrich,
skład farb i handel różnych materyałów
„pod czarnym psem"



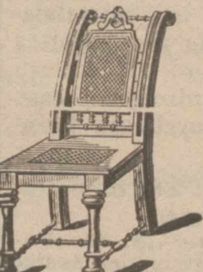
w Krakowie, ulica Floryańska L. 45.

Sztuczne nawozy,
NA OBECNY SEZON POLECA:
Mąkę kościaną, Mąkę preparowaną, Superfosfaty, **Saletrę chilijską i Żużle Tomasa** po cenach przystępnych i dogodnych warunkach wypłaty,
Fabryka sztucznych nawozów i wyrobów chemicznych
ROMANA HR. DROHOJOWSKIEGO
w Krukienicach. (598 1 6)

Na święta Wielkanocne!
poleca Handel pod Palmą
ANTONIEGO HAWEŁKI
w Krakowie:
Rolady, Pasztety, Półgęski,
Szynki westfalskie i praskie,
Jabłka, Gruszki, Mandarynki,
Winogrona świeże, Owoce franc. kandyzow.,
Koniak francuski, Likiery holenderskie,
Wódki gdańskie, **„Starkę",**
Likier i Wódki izdebnickie,
Szampany, marki „Veuve Cliquot", „Monopol sec", Pommery et Greno" i „Moet Chandon"
Wina węgierskie i włoskie stołowe,
Piwo bawarskie „Spatenbräu." (691-1 3)
Wysyłki zamiejscowe uskutecznia odwrotnie.



Piece pierścieniowe,
własnej uznanej konstrukcyi dla wyrabiania *en masse* **CEGIEŁ,** cegieł do framug, dachówek i do palenia **wapna** i cementu.
Piece dachówkowe,
austr. węg. pat. 13816/39086. Jedyny piec do wyłącznego wyrabiania wielkich mas **dachówek, odsadzkówek** i t. p.
Piece zendrówkowe,
austr. węgier. pat. Nr. 15786/43403 bezustannie pracujące, do wypalania **rur kamiennych, cegieł posadzkowych, kamieni ogniotrwałych i zendrówek** wszelkiego rodzaju. Wszelkie inne piece i urządzenia dla ruchu ceglarnego i fabryk cementu. (521-1-)
Ernest Hotop,
inżynier cegielniany,
BUDAPESZT, AEUSSERE WAITZNERSTRASSE 70.
(fabryka machin Gutjahr & Müller)
i w **Berlinie, W., Kurfürstenstrasse Nr. 122.**



SKŁAD MEBLI I LUSTER
Mendla Pama w Krakowie,
Rynek Nr. 12,
poleca się Szan. Publiczności w celu **zakupienia** i **wypożyczania mebli** po nader umiarkowanych cenach, również podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych. (878-49-52)

Edmund Klimek



w Krakowie, linia A-B, (DAWNIEJ „pod kogutem" JAN JANIGA)
Handel win, delikatesów i wszelkich innych towarów
uprasza o liczne odwiedziny. JP. (160 9-10)
Zamówienia na prowincyę wykonuje odwrotnie.

Bardzo tanie
POŻYTECZNE I POUCZAJĄCE
pismo ludowe ilustrowane:
„NOWY DZWONEK"
wychodzi **rok drugi** w Krakowie pod redakcyą *X. M. Dziurzyńskiego*, i kosztuje rocznie tylko: **2** złr. **50** cnt., półrocznie: **1** złr. **25** cnt.
Kto pragnie oświaty ludu w duchu prawdziwie katolickim, niech to pismo zaprenumeruje.
Adres: Redakcya „Nowego Dzwonka", Kraków, ul. Pijarska pod l. 5. (513-9-10)

Panna służąca,
starsza osoba, z dobremi poleceniami, poszukuje posady. Wiadomość przy ulicy Łobzowskiej Nr. 13. **Apolonia Jurkiewicz.** (653-2-3)

Realność
w Krakowie przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 12, mająca wraz **z budynkami i ogródkiem** przeszło **300 sążni□** — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli stróż domu. (633-2-4)

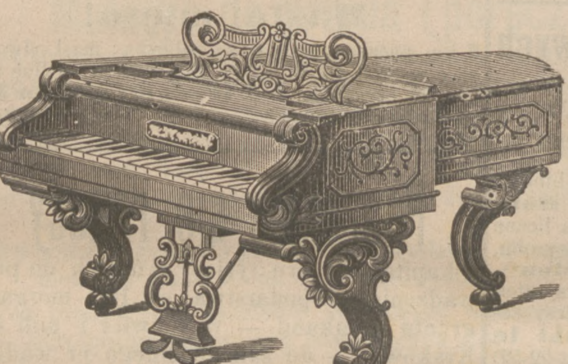
Nasiona
buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej olbrzymiej,** oraz nasiona **ogrodowe i warzywne,** wszystkie świeże, z gwarancyą kiełkowania — już otrzymał i poleca
handel Edwarda Fuchsa
w KRAKOWIE, (574-3-4)
zaś świeża kukurudza amerykańska
„Koński ząb"
nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

Rządca ekonomiczny
w średnim wieku, żonaty, bez familii, z 20-letnią praktyką gospod., poszukuje posady zaraz lub od 1go kwietnia r. b. Łaskawe oferty uprasza nadesłać dod lit. **A. Z. 100** poste restante **Podgórze** pod Krakowem. (477-3-3)

AJENCI
dla sprzedaży prawnie dozwolonych losów na częściowe spłaty, będą przyjęci za wysoką prowizyą, a jeżeli okażą się odpowiednimi także za **stałą pensyą.** — Oferty przyjmuje Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft **Adler & Co.,** Budapest, firma założona r. 1874. (571 3 12)

APTEKA
Fortunata Gralewskiego
pod zarządem *Jana Sygietyńskiego*
w Krakowie,
ma na składzie wszelkie wyroby *Jana Sygietyńskiego,* magistra farmacyi, jak: **Wina lecznicze** t. j. chinowe, rumbarbarowe, pepsynowe, z cascara sagrada, w cenie po **1** złr. **10** ct. za flaszkę; **Wołyńskie krople** przeciw bólowi zębów **20** ct.; **Elixir do zębów,** nieustępujący co do jakości wyrobom francuskim, **60** ct.; **Płyn przeciw wypadaniu włosów,** usuwający w paru dniach łupież, **60** ct; **Puder** w trzech barwach, biały, kremowy i różowy od **30** ct. do **1** złr. (577-2-6)
Przesyłki na prowincyę odwrotnie uskutecznia.

Wysadki chmielowe.
Najlepsze **zateckie miejskie wysadki chmielowe,** najlepsze **zateckie okręgowe wysadki chmielowe** (z doliny Goldbach) i najlepsze **wysadki z Ausschau** wysyłam za poręczeniem kiełkowania z najplenniejszych okolic, w starannie wyszukanym gatunku, po bardzo tanich cenach. (309-9-10)
Łaskawe zapytania przyjmuje
A. L. Stein, handel chmielu
w **Zateczu (Saaz)** w Czechach.



Skład fortepianów,
PIANIN I HARMONIUM
Wiktora Barabasza i Winc. Wawrzyckiego
w Krakowie, ul. Floryańska 6, I. p.
poleca instrumenta z pierwszorzęd. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż, zamiana, wynajem przy odpowiedniej gwarancyi — na raty.
(1107 55)

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**
Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.
Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą **„A. Moll."**
Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (157 12-)
Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

BANK ROLNICZY we LWOWIE
POLECA DO
zasiewu wiosennego:
koniczynę, tymotkę, lucernę oryg. francuską, **wolne od kanianki;** rajgrasy, sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek „koński ząb złoty" *(Goldschönheit)*, kukurudzę pastewną „Pignoletto", oraz wszelkie inne nasiona i zboża jare.
Wszelkie nasiona posyłamy do stacyj oceny nasion, celem zbadania czystości i siły kiełkowania. (413-3-10)
NAWOZY SZTUCZNE
z gwarancyą za procent i jakość składników.
Maszyny rolnicze
z pierwszorzędnych fabryk.

Znak ochronny. Cena ¹/₁ flaszki 1 złr. wal. a.

Oddawna wypróbowany ból kojący środek domowy.
Wzmacniające wcieranie przed i po natężeniu.
Kwizdy płyn gośćcowy.
Główny skład ma
apteka obwodowa w Korneuburgu pod Wiedniem.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Należy uważać na znak ochronny i żądać wyraźnie:
Kwizdy płynu gośćcowego.
(336-3-20)

Znak ochronny. Cena ½ flaszki 60 ct. wal. a.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Odezwa X. Samuela Rajssa, Gwardyana OO. Franciszkanów, p. t. „Od progu Piastowskiej Świątyni!"**

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, poleca na obecną porę: Szlafroki męskie lekkie i ciepłe, buciki i trzewiki pokojowe. (2776-12-)